20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 7 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 2 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 78.

Kraków, sobota 6 kwietnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Obrót nieruchomościami tylko za zezwoleniem władz.

Doniosłe rozporządzenie Generalnego Gubernatora.

Kraków, 4 kwietnia.

Obrót nieruchomościami na terenach Generalnego Gubernatorstwa ulegnie obecnie zasadniczej zmianie. Według rozporządzenia Generalnego Gubernatora z dnia 27 marca 1940 (Vl G. G. nr. 24) na przeniesienie własności lub obciążenie nieruchomości w drodze czynności prawnej, jak również przy przeniesieniu lub obciążeniu praw do nieruchomości i praw na nieruchomościach w drodze czynności prawnej wymagane jest zezwolenie władz.

Podobne zezwolenie koniecznem jest przy zawieraniu umów, które mają za przedmiot zobowiązanie do przeniesienia własnoci lub obciążenia nieruchomości. Na równi z nabyciem w drodze czynności prawnej stoi **nabycie w drodze ekzekucji.** Czyli innemi słowy **każdy, kto chce sprzedać czy też kupić jakąś nieruchomość, a zatem kamienicę, dom czy też ziemię, musi uzyskać zezwolenie odpowiednich władz.**

Zezwolenia tego udziela **starosta powiatowy wzgl. miejski,** w którego okręgu nieruchomość się znajduje. Tenże starosta miejski wzgl. powiatowy uprawniony jest do wydawania zezwoleń na wszelkie zmiany prawa własności odnośnie do nieruchomości przy postępowaniu egzekucyjnem.

Postępowanie formalne opiera się na **złożeniu podania do urzędu starosty o wydanie odnośnego zezwolenia,** przyczem podanie to musi być wniesione **najpóźniej do dwóch tygodni po zawarciu czynności prawnej.**

Jeżeli ktoś ubiega się o uzyskanie prawa własności na nieruchomościach, podlegających działaniu egzekucyjnemu, **wówczas musi uprzednio posiadać odpowiednie zezwolenie władz.** Starosta powiatowy wzgl. miejski może wydać zezwolenie, lecz **równocześnie może nałożyć pewne zlecenia.** Urząd zezwalający na daną czynność prawną wydaje swoją decyzję **na piśmie.**

Zawarcie umowy o zmianie prawa własności na nieruchomościach będzie nieważnem, **jeśli władze odmówiły wydania zezwolenia, lub jeśli podanie o zezwolenie wniesiono po ustawowo przewidzianym terminie dwóch tygodni, względnie jeśli nie spełniono w terminie nałożonych przez urząd zezwalający zleceń,** od których wykonania uzależniono wydanie zezwolenia.

W każdym razie wpis zmiany prawnej podlegającej obowiązkowi zezwolenia do ksiąg publicznych **nie może nastąpić, dopóki zainteresowani nie przedstawią odpowiednich dokumentów zezwalających na zmianę,** a wpisy, dokonane z ominięciem powyższego przepisu **będą anulowane.**

Osobno ujęto w powyższem rozporządzeniu sprawy przeniesienia prawa własności na tych nieruchomościach, co do których już we wrześniu władze wojskowe wydały **specjalne ograniczenia.** W tym wypadkn należy wnieść w terminie do miesiąca od chwili wejścia w życie rozporządzenia obecnego t. j. **do dnia 1 maja,** odpowiednie podanie do właściwego urzędu starosty powiatowego wzgl. miejskiego o wydanie zezwolenia. Jeżeli niektóre osoby już wniosły podanie na podstawie rozporządzenia władz wojskowych o nabywaniu niernchomości przemysłowych, przedsiębiorstw i praw udziałowych z dn. 29 września 1939, wówczas, jeśli podania te nie zostały jeszcze dotychczas rozstrzygnięte, **należy je załatwić w myśl obecnego rozporządzenia Generalnego Gubernatora.**

Obecne rozporządzenie regulujące obrót nieruchomościami na terenach Generalnego Gubernatorstwa **weszło w życie z dniem 1 kwietnia br.**

Rozporządzenie wykonawcze.

Równocześnie ukazało się **pierwsze postanowienie wykonawcze** do rozporządzenia o obrocie nieruchomościami.

W myśl tego postanowienia, urzad wydający zezwolenie na zmianę prawa własności powinien zasięgnąć opinji **Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa** przy urzędzie właściwego Szefa Okręgowego, jeśli przedmiotem transakcji jest nieruchomość używana wyłacznie lub w przeważnej części do celów rolniczych lub ogrodniczych, a opinji **Wydziału Lasów,** jeśli dana nieruchomość używana jest wyłącznie lub w przeważnej części do celów gospodarki leśnej.

Jeśli zaś dana nieruchomość służy do celów przemysłowych lub rękodzielniczych właściwy urząd winien jest zasięgnąć opinji **Wydziału Gospodarki** przy urzędzie właściwego szefa okregowego. Jeśli podanie o zezwolenie na zmianę prawa własności wnosi powiernik (Treuhänder), wówczas należy zasięgnąć opinji ekspozytur **Urzędu Powierniczego** w urzędzie właściwego Szefa dystryktn.

We wszystkich powyższych wypadkach przed udzieleniem zezwolenia **koniecznem jest uzyskanie aprobaty odnośnych placówek urzędowych.** Zezwolenia **należy odmówić,** jeśli uzgodnione warunki pod względem gospodarczym wydają się nieuzasadnionemi.

* * *

Odnośny numer Dziennika Rozporządzeń Generalnego Gubernatora, jak również przepisy wykonawcze zakupić można w administracji Dziennika Kraków, ul. Wielopole 1.

Ameryka poważnie rozczarowała się do mocarstw zachodnich.

(=) Rzym, 4 kwietnia. **„Popolo di Roma" w sensacyjnej korespondencji z Nowego Jorku opisuje poważne rozczarowanie Stanów Zjednoczonych do mocarstw zachodnich.**

Specjalny korespondent dziennika włoskiego Amerigo Ruggero, wysłany do Ameryki, podjął się zbadania przyczyn tego rozczarowania i stwierdził przy tej sposobności, iż powodem jest początkowa wiara Ameryki w zapewnienia mocarstw zachodnich, iż te rzeczywiście walczą w interesie małych narodów.

Amerykańska opinja publiczna przekonała się jednak na przykładzie Finlandji, dla której żywiła bardzo gorącą sympatję, że **mocarstwa zachodnie nie były w stanie udzielić jej pomocy.** Korespondent opisuje następnie politykę amerykańską wobec Mandżurji, Meksyku, Hiszpanji, Nikaragui i Panamy i w konkluzji oświadcza: „Nie ulega wątpliwości, że mocarstwa zachodnie z tej całej afery wyszły z olbrzymiem zmniejszeniem autorytetu".

Nowy atak lotników niem. na Scapa Flow

(=) Berlin, 4 kwietnia. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Na froncie zachodnim, w niektórych punktach bardziej ożywiona działalność oddziałów wywiadowczych.

W dniu 2 kwietnia br. kontynuowało lotnictwo niemieckie loty wywiadowcze nad morzem Północnem, nad wschodniem wybrzeżem Anglji aż po wyspy Szetlandzkie oraz nad terenami wschodniemi Francji.

Po walce powietrznej z trzema brytyjskiemi aparatami myśliwskiemi zmuszony został jeden wywiadowczy samolot niemiecki do lądowania na morzu. Załoga tego samolotu została przejęta przez inny niemiecki samolot wywiadowczy.

W godzinach wieczornych dokonano ponownego nalotu nad Scapa Flow, gdzie lotnicy niemieccy zaatakowali jednostki brytyjskiej floty wojennej.

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych i stosnnkowo bardzo ostrej akcji obronnej artylerji przeciwlotniczej udało się lotnikom niemieckim zrzucić szereg bomb, któremi zostały poważnie uszkodzone brytyjskie okręty wojenne, przyczem wiele z bomb eksplodowało na pokładach tych okrętów.

Na froncie zachodnim miały miejsce w kilku wypadkach walki powietrzne lotnictwa, przyczem zestrzeleniu uległy trzy samoloty nieprzyjacielskie. Dwa samoloty niemieckie zostały zniszczone. (p)

Naczelny dowódca armji niemieckiej na froncie zachodnim.

Dalszy przegląd wojsk.

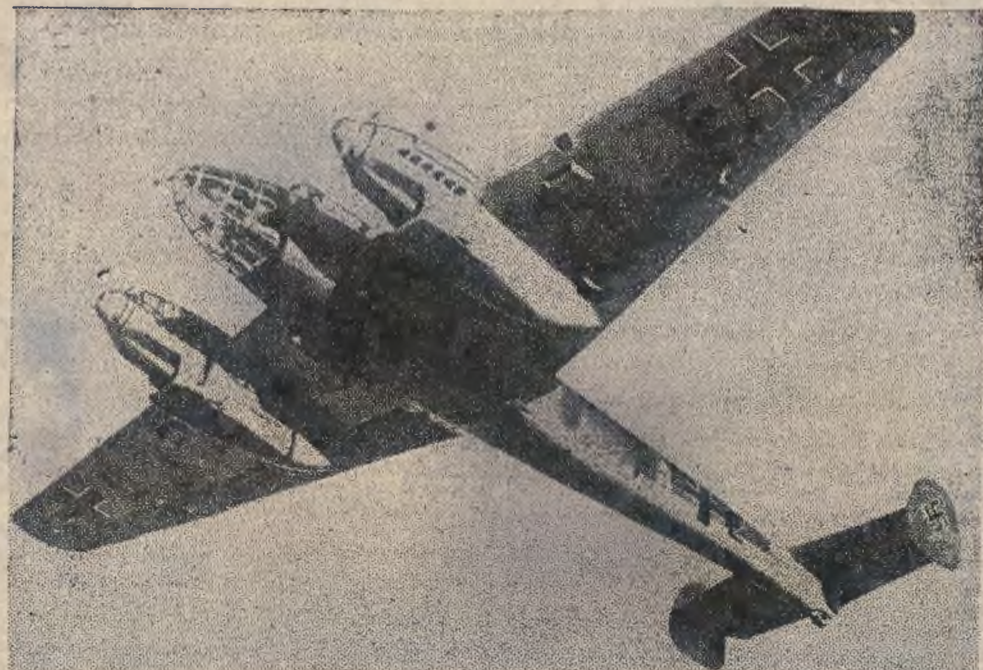
(=) **Berlin,** 4 kwietnia. **Naczelny dowódca armji niemieckiej generał-pułkownik von Brauchitsch udał się ubiegłej niedzieli ponownie na front zachodni, celem kontynuowania przeglądu wojsk, o czem już poprzednio doniesiono.**

Gen. von Brauchitsch dokonał w pierwszym rzędzie przeglądu jednostek wojskowych, stacjonowanych w krajach nadreńskich. W nocy na czwartek naczelny dowódca armji powrócił do kwatery głównej.

Dziennik francuski pozbawiony debitu na Węgrzech.

(=) **Budapeszt, 4 kwietnia.** Władze pozbawiły debitu pocztowego dziennik paryski „Le Ordre", które zatem nie może być kolportowane na terenie Węgier. (p)

„Me-Jaguar" — nowy typ samolotu bojowego.





Znany konstruktor samolotów prof. Messerschmitt opracował nowy typ samolotu bojowego, który otrzymał nazwę „Jaguar". Samolot ten jest typem dwumotorowym, wyposażonym w kilka ciężkich i lekkich karabinów maszynowych. Załogę samolotu stanowi czterech ludzi. Powyżej na lewo widzimy nowy typ „Me-Jaguar" podczas lotu, na prawo zaś widok z kabiny nowego bombowca na wyruszającą na działania wojenne łódź podwodną.

Z dnia na dzień

(=) **Kraków,** 4 kwietnia.

Odbudowa warszawskiego węzła kolejowego. W ciągu ubiegłej, niezwykle surowej, zimy mieliśmy sposobność przekonać się o znaczeniu komunikacji kolejowej dla ruchu i zaopatrzenia na wielkich obszarach. Wszyscy zdołaliśmy się przekonać, jak bardzo cierpią transporty artykułów niezbędnych do życia, jeżeli koleje pracują wśród piętrzących się trudności.

Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę z tego, jakie trudności należało pokonać ażeby, po zniszczeniach wojennych, wogóle móc uruchomić z powrotem komunikację kolejową. Należy stwierdzić, że ponowne uruchomienie komunikacji na najważniejszych linjach w ciągu zaledwie kilku tygodni było imponującym wysiłkiem, a nieuniknione opóźnienia i nne braki nie są w stanie umniejszyć znaczenia tego wysiłku.

Sprawozdanie o odbudowie największego polskiego węzła kolejowego w Warszawie pozwala wglądnąć w szczegóły tego wielkiego wyczynu, a równocześnie zrozumieć ogrom trudności, jaki nastręczało wykonanie tak odpowiedzialnej pracy.

Na ogólną ilość 1.300 km torów warszawskiego węzła kolejowego musiano dokonać nie mniej jak 1.600 napraw uszkodzonych torów i doprowadzić do stanu używalności przeszło 600 rozjazdów. Należy dodać, że wszystkie urządzenia zabezpieczające, sygnalizacja i nastawnie oraz inne urządzenia zostały kompletnie zniszczone.

Również musiano odbudowywać całkowicie od nowa sieć telegrafów i telefonów kolejowych. Na temat odbudowy licznych zniszczonych mostów kolejowych pisaliśmy niejednokrotnie. Poważne uszkodzenia wykazywały także remizy parowozowe i warsztaty kolejowe a z 300 parowozów, jakie znajdowały sie w Warszawie pozostało jedynie 37 zdatnych do użytku.

Pomimo tych prawie kompletnych zniszczeń zdołano w ciągu kilku tygodni doprowadzić do porządku urządzenia kolejowe i podjąć ruch pociągów. Już w dniu 4 października ub. roku, a więc zaledwie w kilka dni po kapitulacji Warszawy, zdołano uruchomić pierwszy regularnie kursujący pociąg osobowy między Łodzią i Pruszkowem, a w dniu 12 października podjęto ponownie komunikację podmiejską w Warszawie przy pomocy pięciu par pociągów.

Z początkiem listopada ub. r. poczęły kursować pierwsze pociągi pośpieszne, a jeszcze w tymże miesiącu uruchomiono dostępną dla wszystkich komunikację towarową, co posiadało pierwszorzędne znaczenie dla zaopatrzenia ludności w najniezbędniejsze artykuły.

Obecnie, jeszcze w ciągu miesiąca kwietnia br. ma być podjęty ruch dojazdowych kolei elektrycznych na linjach podwarszawskich. Dzięki temu sama tylko komunikacja podmiejska w Warszawie osiągnie poziom, równający się 80 proc. swego poziomu przedwojennego, nie mówiąc o komunikacji na dalsze odległości, która już od szeregu miesięcy nadąża najkonieczniejszym wymogom.

Bez przesady można powiedzieć, że odbudowa komunikacji kolejowej, dokonana przez zarząd niemieckich Kolei Wschodnich w tak krótkim okresie czasu, stanowi jeden z największych wyczynów komunikacyjno-technicznych wszystkich czasów. Dzieło to jest równocześnie pięknym dowodem skutecznej współpracy władz niemieckich z dawnymi polskimi urzednikami i robotnikami kolejowymi. Wiele tysięcy urzędników i robotników kolejowych Polaków przyłożyło ręki do wykonania tego dzieła w przykładnej współpracy z organami niemieckich Kolei Wschodnich. Dzięki temu złożyli oni ze swej strony cenny wkład swej pracy do odbudowy naszego kraju, i przyczynili się swym wysiłkiem do organizacji zaopatrzenia kraju i jego ludności.

Sowiety chronią swoje okręty handlowe na Dalekim Wschodzie przed atakami angielskiemi.

(=) **Tokjo,** 4 kwietnia. **Dziennik „Hoczi Szimbun" donosi z Władywostoku, że stosunki angielsko-sowieckie na wodach Dalekiego Wschodu doznały niezwykłego naprężenia.**

Dowodem tego jest znamienne wyjaśnienie wydane z końcem marca przez naczelnego dowódcę sowieckiej floty na oceanie Spokojnym. Wyjaśnienie to zaleca, aby Unja Sowietów występowała czynnie przeciwko zarządzeniom floty brytyjskiej i ażeby **sowieckie okręty wojenne odbywały służbę konwojową dla sowieckich okrętów handlowych.**

Japoński dziennik donosi dalej, że handel sowiecki z krajami Dalekiego Wschodu i Ameryką stale wzrasta. Unja Sowietów sprowadziła ze Stanów Zjednoczonych A. P. ropę i miedź w ogromnych ilościach. Z tego powodu sowieckie okręty handlowe były zatrzymywane przez brytyjskie statki wojenne i odprowadzane do Hongkongu.

Doniesienie „Hoczi Szimbun" stwierdza dalej, iż okręty sowieckie otrzymały wskazówkę, **aby w razie konieczności stawiały opór brytyjskim okrętom wojennym.**

Cały Banat pod wodą.

Rozmiary katastrofalnej powodzi w Jugosławji wzrastają. Wysokość szkód równa się połrocznym wydatkom budżet. państwa.

(=) **Belgrad,** 4 kwietnia. **Stale przybierająca na sile katastrofa powodzi w dolinie Dunaju na terenie Jugosławji pociągnęła za sobą olbrzymie szkody.**

W ciągu środy poziom Dunaju podniósł się i osiągnął pod Belgradem dotychczas nigdy nie notowaną wysokość **736 cm. ponad stan normalny.** Położone w okolicy Belgradu miejscowości i znaczne przestrzenie pól **znajdują się niemal całkowicie pod wodą.**

W tych samych warunkach znajdują się niektóre dzielnice Białogrodu. Podobnie przedstawia się sytuacja w położonych nad Dunajem miastach i wsiach jugosłowiańskich. **Jedna z dzielnic Nowego Sadu została całkowicie zalana przez wezbrane fale Dunaju,** zaś w Vokuwarze okazała się potrzeba delożowania mieszkańców śródmieścia i jedynie wyżej położona dzielnica tego miasta nie jest narazie zagrożona przez przybierające fale wody.

Na przedmieściach Belgradu — Zemlin, **zawaliło się 30 domów, przyczem 200 domów jest poważnie zagrożonych. W miejscowości Semendria runęło 37 budynków.**

Poziom wody na Cisie, Temeszy i Bodze stale się powiększa tak, że istnieje obawa, iż **cały teren Banatu niebawem zamieni się w wielkie jezioro.**

Wysokość szkód, jakie dotychczas wyrządziła powódź, jest **oceniana na 10 miljardów dynarów, która to suma równa się połowie rocznego budżetu państwa.** (p).

Powódź zerwała groble.

Belgrad, 4 kwietnia. Pod Nowym Sadem powódź jednego z dopływów Dunaju zerwała groblę, a woda zalała całe osiedle. **Dwa tysiące ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową, a 34 domy zawaliły się.** (p).

Sytuacja w Indjach coraz poważniejsza.

Ghandi całkowicie utracił zaufanie do Anglji.

(=) **Amstsrdam,** 4 kwietnia. **„W obecnej chwili sytuację w Indjach można śmiało porównać do beczki z prochem, koło której ktoś bawi się ogniem"** — tak oświadczył Raja Gopal Achari, jeden ze współpracowników Ghandiego, który bezpośrednio po naradach odbytych ze swym wodzem, powrócił do Madras.

W rozmowie z jednym z dziennikarzy, zwrócił on uwagę na zamieszczony w „Times" artykuł, w którym mowa o sztucznie przez Anglików stwarzanych nieporozumieniach między muzułmanami a Hindusami. Z treści tego artykułu zdaje się zupełnie jasno wynikać, jakie Anglja ma zamiary. Wszelkie więc watpliwości co do tego, co kryje w sobie projekt statutu dominjalnego dla Indyj, obecnie zostały całkowicie rozwiane. W tych warunkach nie można się dziwić, że po takiej zmianie projektu Ghandi całkowiciee utracił zaufanie do rządu brytyjskiego i nie wierzy w jego uczciwość. (p).

Strajk w angielskiej fabryce szkła.

Amsterdam, 4 kwietnia. — W dziennikach angielskich ukazało się ogłoszenie o zapotrzebowaniu 200 robotnic do fabryki szkła w Gateshead. Gdy kobiety te przybyły pod bramy fabryki, spostrzegły ze zdumieniem, że stoi tam również 200 robotnic. **Były to robotnice, które ogłosiły strajk, skutkiem nieuwzględnienia ich żądań podwyżki płac. Między strajkującemi a nowoprzybyłemi robotnicami doszło do sprzeczek i zajść, podobnie jak i wtedy, gdy kilka robotnic, które nie przystąpiły do strajku, opuszczały fabrykę.**

Straszliwe rozmiary pożaru w fabryce amunicji w Szkocji.

Amsterdam, 4 kwietnia. — Środowa poranna prasa londyńska przynosi obszerne sprawozdanie z przebiegu straszliwej eksplozji, jaka miała miejsce w szkockiej fabryce amunicji, której skutki mają być straszliwe. „Daily Telegraph" pisze otwarcie, że była to **olbrzymia eksplozja, skutkiem której wszystkie domy w całem mieście zadrżały w posadach. Po wybuchu nastąpił obrzymi pożar. Części dachów porwane siłą wybuchu, zostały odrzucone o setki metrów od budynków.**

Robotnicy sądzili, że chodzi tu o nalot bombowy i dlatego spiesznie udali się do schronów przeciwlotniczych. Z sąsiednich miast przybyły oddziały straży pożarnej na pomoc, a nad miastem zaległa olbrzymia czarna chmura. Niemal wszyscy ludzie, których zdołano uratować z pod gruzów fabryki, doznali poważnych oparzeń i wstrząsu nerwowego.

Morze Czarne może stać się pułapką.

Ostrzeżenie bułgarskich dzienników pod adresem Anglji.

(=) **Sofja,** 4 kwietnia. **Prasa bułgarska w dalszym ciągu z wielką uwagą roztrząsa możliwość naruszenia neutralności przez Anglję na wodach czarnomorskich.**

W związku z tem bułgarski znawca prawa międzynarodowego prof. Genoff, przypomina na łamach dziennika „Zora" o podobnym wypadku wtargnięcia angielskich okrętów wojennych do neutralnego Bosforu za czasów Napoleona w roku 1807. Francja, ówczesny przeciwnik Anglji, **zmusiła wówczas flotę brytjską do natychmiastowego wycofania się,** obsadzając na tyłach Anglików Dardanele.

Dziennik „Słowo" stosuje ostrzeżenie wobec Anglików pisząc, że **Morze Czarne może dla ewentualnych nieproszonych gości stać się łatwo pułapką i usprawiedliwić swoją ponurą nazwę.**

„Pełne pogotowie Włoch"

Uchwały włoskiej rady ministrów.

(=) **Rzym,** 4 kwietnia. „Tribuna" w swem wydaniu wieczornem określa powzięte przez radę ministrów uchwały w dziedzinie wojskowej słowami „pełne pogotowie".

Wszyscy bez wyjątku muszą uznać wielką moralną i praktyczną wagę tych uchwał, które niejako **stawiają cały naród włoski pod broń w służbie państwa i narodu.** Jeśli więc w ogólnej europejskiej gorączce Włochy Mussoliniego postępują w spokoju w swej owocnej pracy, to oznacza to, że chcą być przygotowane zarówno na polu militarnem, jak i pod względem ideowym na wszelką ewentualność, by w wypadku, gdy zajdzie potrzeba, stworzyć jednolitą armję pod wodzą Mussoliniego. (p)

ROMAN SZKLARSKI.

Pilotka i miłość

27)

Opatrzność czuwa.

Jeśliby ktoś wątpił w opiekę Opatrzności, to w każdym razie tym, kimś nie byłby Janusz. Już tyle razy miał sposobność stwierdzenia cudownej opieki, czuwającej nad nim, że i tym razem nie zdziwił się, kiedy powracając do przytomności, znalazł się w namiocie, pod stertą koców, a dokoła zobaczył kręcących się ludzi. Coprawda przez pewien czas myślał, że znajduje się na drugim świecie, gdyż wśród otaczających go ludzi zauważył Reburna i Trosta, ale przetarł powieki i wtedy zdał sobie sprawę z rzeczywistości. Zdumienie jego sięgało granic, kiedy z poza pleców Reburna wyłonił się mr. Pillow w swej własnej osobie.

— No, ale nam pan stracha napędził! — zawołał miljoner wesoło, kiedy spostrzegł oczy Janusza wpatrzone ze zdziwieniem w siebie.

— Skąd pan się tutaj wziął?

— A to długa historja. Najważniejsze jednak, że pan żyje.

— A Nelly?

— Niech pan się już nie obawia. Znajduje się w każdym razie w lepszym stanie, niż pan.

Jakby na potwierdzenie tych słów u wejścia namiotu ukazała się Nelly zdrowa i cała.

— No Johnny! Jak to dobrze, że wreszcie obudziłeś się. Spałeś trzy dni i dwie noce. Myślałam, że już nigdy nie obudzisz się!

Za Nelly wszedł do namiotu jakiś obcy, wysoki pan, który okazał się lekarzem. Zbadał on szczegółowo Janusza i orzekł, że może on już udać się w droge powrotną, oczywiście przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności. Wyszedłszy z namiotu, co przyszło mu z dużą trudnością, Janusz stwierdził, że zbudowano tu cały obóz ekspedycyjny. Teraz zwijano go jednak z pośpiechem, ładując namioty i sprzęty obozowe na wielkie samochody ciężarowe o gasienicowych płozach.

— Co to ma wszystko znaczyć? — pytał się zdziwiony mr. Pillowa.

— Na wszystko będzie czas, mój drogi, odpowiedział Pillow. — Narazie wyruszamy do portu, a gdy znajdziemy się już na moim jachcie, który czeka na nas, to wówczas będzie czas na opowiadanie.

Janusz znalazł się tedy w wygodnym samochodzie wraz z Nelly i jej ojcem. Podróż upłynęła szybko. Nie minęły dwie godziny, a samochód dotarł do małego portu rybackiego. U mola stał luksusowy jacht parowy miljonera pod parą. Całe towarzystwo udało się na pokład, a robotnicy szybko załadowali bagaż. Gdy już wszystko było gotowe, a okręt zwolna kierował się na pełne morze, Pillow, Nelly i Korski usiedli w saloniku, poczem Pillow zaczął opowiadać ostatni etap dziwnej przygody.

— Musze się wam przyznać do małego kłamstwa moi drodzy — zaczął, — ale musicie mi wybaczyć. Swoją drogą nigdy nie przypuszczałem, że sprawa nabierze takiego obrotu i że tak bliscy będziecie niebezpieczeństwa. Ale już miałem dość warjackich eskapad Nelly.

— Już się skończyły papciu — przerwała Nelly. — Osiągnęłam swój cel i teraz będę już grzeczna.

— Domyślam się, — odpowiedział Pillow, rzucając wymowne spojrzenie na Nelly a potem na Janusza, — ale nie przeszkadzaj. Otóż postanowiłem położyć kres planom Nelly. Ponieważ wiedziałem, że moim perswazjom nie ulegnie, a częściowo domyślałem się istotnych powodów działania jej, przeto skonstruowałem misterny plan. Pozornie zgodziłem się na lot Nelly do Enropy, ale równocześnie postanowiłem za wszelką cenę namówić mr. Korskiego do udania się z Nelly w drogę. Odpowiednie przygotowanie sztabu pilotów Nelly nie przedstawiało zbyt wielkich trudności. Ci biedni ludzie chętnie zgodzili się na mój plan, gdyż z góry wiedzieli, że zamiar Nelly dotarcia do Europy samolotem przerasta jej siły. Postanowiłem tedy, że Nelly wyleci w możliwie najgorszy czas. Piloci mieli jej pozwolić prowadzić samolot przez jakiś czas, a potem sprytnie odebrać jej kierownicę i zmienić kierunek lotu na Labrador. Tam mieli w z góry ustalonem miejscu wylądować, uszkadzając samolot, a ja miałem dotrzeć do was z pomocą, pozornie przypadkowo i w ostatnim momencie. Początkowo wszystko szło jak z płatka. Nelly nie domyślała się, że jestem inspiratorem wszystkich jej poruszeń. Nawet wtedy, kiedy pan mr. Korski powziął pewne podejrzenia, telefonowałem jeszcze do Reburna, ustalając całą taktykę postępowania. Potem niestety plany moje zostały pokrzyżowane. Burza, w jaką wpadliście była silniejszą, niż się spodziewałem i samolot wylądował nie tam, gdzieśmy to ustalili. Reburn i Trost spostrzegłszy się, że znajdują się o kilka kilometrów od portu, uciekli wam w nocy i przybiegli do mnie. Zanim jednak zdołałem zmontować akcje pomocy — wy już wyruszyliście w drogę. Śnieżyca zatarła wasze ślady. Moi ludzie gonili za wami w najrozmaitszych kierunkach, ale nikt nie przypuszczał, że pójdziecie w kierunku północno-wschodnim.

— Sądziliśmy, że jesteśmy na Grenlandji... przerwał Korski.

— Tak, to już wiem. Wpadłem w czarną rozpacz, kiedy stwierdziłem, jak daleko sprawy posnnęły się. Na szczęście znaleźliśmy wasz obóz z ostatniego dnia. Teraz ludzie biegli już na wyścigi, ale nie zdążyli was wcześniej odnaleźć. Gdy dotarli do was — obydwoje byliście już wyczerpani i nieprzytomni. W każdym razie jestem panu mr. Korski mocno zobowiązany i przepraszam pana, że naraziłem go na tak wielkie trudy.

— Nie przyjmuję żadnych przeprosin. Spełniłem swój obowiązek, a pozatem...

— Co pozatem?

— Nie wiem, czy wobec wytworzonej sytuacji mogę o tem mówić.

— Śmiało. Niech pan mówi. Teraz, kiedy Nelly jest cała i zdrowa, i mam nadzieję, że została uleczona ze swej manji, jestem już spokojny.

— No więc dobrze. Otóż chciałem panu powiedzieć, że kocham miss Nelly i chcę się z nią ożenić. Ponieważ przypuszczam, że pan będzie sądził, iż mam apetyt tylko na jej posag, więc zgóry mówię, że jestem w stanie utrzymać swoją żonę i nie potrzebuję jej posagu.

— Ależ pan przesadnie ambitny. Wiedziałem o tem, że pan kocha Nelly i o tem, że Nelly kocha pana. Nie marzyłem o niczem innem, jak tylko o tem, abyście nareszcie doszli do porozumienia. A teraz macie moje przyzwolenie i błogosławieństwo. Oddając Nelly w pańskie ręce jestem zupełnie o nią spokojny. Wiem, że pan jest w stanie dać jej szczęścia, a to jest najważniejsze.

Nelly poczerwieniała pod wpływem słów ojca. Wstyd jej troche było, że ojciec przejrzał jej całą misterną grę, zła była trochę na to, że nie brał poważnie jej ambicyj. Wszystko to jednak odgrywało teraz drugorzędną rolę. Miała swego Janusza przy sobie i to było najważniejsze. Podała mu obydwie dłonie, które Janusz z miłością ucałował.

(Dok. nastąpi).

Jaki jest wiek dynastyj.



Cesarz Japonji w stroju narodowym.

W całej Japonji odbywają się w dniu 11 lutego wielkie uroczystości w związku z największem świętem japońskiem, jakiem jest rocznica wstąpienia na tron antenata domu cesarskiego cesarza Dżimmu. Jak wiadomo, historja rodziny cesarskiej najściślej złączona jest z historją Japonji i jej religją. Legendarny przodek obecnego cesarza miał żyć w r. 660 przed erą chrześcijańską, a jego 124 zkolei następcą jest obecny cesarz Hirohito. Dom cesarski Japonji uchodzi ogólnie za najstarszą dynastję, jest to jednak omyłka, gdyż genealogja tej rodziny została kilkakrotnie przerwana przez wygaśnięcie tej rodziny. Istnieje natomiast w Japonji

system adoptacji,

stosowany nietylko w domu panującym, ale też u zwykłych poddanych J. C. Mości. Dzięki tej właśnie adoptacji dokonywanej wobec krewnych, panuje „de nomine“ tasama dynastja co przed wiekami.

Warto przypomnieć wiek dynastyj europejskich i pozaeuropejskich, co do których istnieją nieraz mylne zupełnie poglądy. Jeżeli chodzi o najstarszą naprawdę dynastję świata, to możnaby uważać za nią eksdynastję abisyńską, która, według legendy zresztą,

ma pochodzić po królu Salomonie i królowej Saby.

Miała być ona władczynią Abisynji, z rezydencją w Aksum albo Soba, (stąd jej nazwisko), zbudowaną między Białym a Błękitnym Nilem. Jej syn Salomon, później Menelik I. został jakoby wychowany na dworze swego ojca Salomona, króla żydowskiego i wracając do Abisynji, zabrał ze sobą większą ilość Żydów, którzy osiedlili się następnie w Etjopji. Z powodu rozdzielenia Abisynji na liczne samodzielne królestwa, jak Szoa, Tigre i t. d., trudno dzisiaj docieć właściwego pochodzenia b. dynastji abisyńskiej, której przodek Salomon pozostanie postacią, w tym wypadku, legendarną. Również omyłką jest uważać

dynastję chińską za najstarszą na świecie:

pannje ona od 300 zaledwie lat, pochodzi z Mandżurji. W roku 1637, a więc dokładnie trzystatrzy lata temu zawojowała ona dzisiejsze Chiny, zdetronizowała dynastję Ming i zawładnęła krajem. Obecny cesarz Mandżurji Pu-Yi, panujący w Mandżukuo utracił tron chiński w r. 1912.



Hirohito w stroju turystycznym.

Przechodząc zkolei do dynastji europejskich, za

najdawniejszą należy uważać b. dom panujący francuski,

który wywodzi się od Wittykinda, przywódcy Germanów. Żył on w r. 772, padł zaś w potyczce przeciw księciu Szwabji w r. 807. Synem jego był Robert Mocny, któremu cesarz Karol Łysy powierzył obronę marchji andegaweńskiej (Anjou), przeciw łupieżcom normandzkim. W r. 861 otrzymał hrabstwo Paryża, oraz wiele innych ziem i poległ w bitwie pod Brisserte w r. 866. Za właściwego protoplastę domu królewskiego uważa się Hugona, zwanego Capet, czyli Głowa, (od łac. caput). On to został jako pierwszy obwołany królem w r. 987 w Noyon, a namaszczonym w Reims, które od tego czasu pozostało stolicą koronacyjną Francji. Kapetyngowie od licznych dziedzictw przybierali nazwiska Anjou, Bourbon, Valois, Auvergne i t. d. W ciągu swej 1200-letniej historji wydali kilkudziesięciu monarchów, a między innemi dali i Polsce króla Ludwika Andegaweńskiego, który panował od r. 1370 do 1382, siostrzeńca Kazimierza W. Drugi monarcha z tego domu na tronie polskim, to Henryk de Valois, 1573—1574.

Równą rolę jak Kapotyngowie odegrali Habsburgowie. Pierwszym znanym przodkiem ich to Guntram Bogaty, żyjący w r. 952. Piastnjąc od XIII. w. nieprzerwanie prawie godność cesarzy Świętego Państwa Rzymskiego, wygasają Habsburgowie z Marją Teresą, małżonką ks. Franciszka lotaryńskiego, którego ród również sięga IX wieku. Pierwszym znanym przodkiem z tego domu, jest Richwin, hrabia Verdun, 883, a już synowie jego są książętami lotaryńskimi.

Również dom królewski saski, biorący nazwisko z zamku Wettin, kupionego w XII w., należy do bardzo starych dynastji, występując już w r. 913 z Tialmarem i hr. Dodo. Jeżeli chodzi o czasy współczesne, to dynastja ta najwięcej posiada tronów, bo poza pięcioma tronami książęcemi i królewskim w Niemczech (do roku 1918)

reprezentanci jej panują w Anglji, Belgji, Bułgarji.

Hohenzollernowie, którzy, jak wiadomo,



Ks. regent Paweł.

zanim zostali królami pruskimi w r. 1701, a następnie cesarzami zjednoczonych Niemiec w r. 1870, byli margrabiami brandenburskimi, panują obecnie tylko w Rumunji, od r. 1866. Dynastja ta należy również do starożytnych, pierwszym znanym protoplastą jest Burchard de Zollerin w r. 1061, a zamek ich rodzinny leży w Szwabji. Poza Prusami panowały katolickie linje tej rodziny na dwóch małych księstewkach, tj. Hohenzollern-Heshingen i Hohenzollern-Sigmaringen. Inne panujące dawne domy niemieckie jak Wittelsbachowie (Bawarja), Zähringenowie (Baden), Würtembergowie, Waldeckowie itd. pochodzą z X do XII wieku.

Jeżeli chodzi o Polskę to pierwsza dynastja Piastowie, sięgała zapewne VIII wieku, gdyż z chwilą, gdy Mieczysław I. jako pierwszy historyczny monarcha objął rządy, rodzina jego miała, według wszelkiego prawdopodobieństwa, już wiek lub dwa dynastycznej przeszłości. Następna polska dynastja Jagiellonowie sięga XIII w., a pierwszym panującym z tej rodziny był Lutuwer, ojciec Gedymina. Batorowie, możny dom siedmiogrodzki, po raz pierwszy zjawia się w historji Węgier w r. 1055 z Witem, pochodzącym z rodu Gutkeled, który później w jednej linji nazwał się Bathory. Sobiescy ukazują się w aktach ok. r. 1450 z Mikołajem Sobieskim, panem na Sobieszynie, Radoryżu, Lędzie itd., natomiast Leszczyńscy w końcu XIV wieku z Stefanem z Karnina, którego syn Rafał pisze się już na Lesznie. Jego potomek Rafał II zostaje mianowany od cesarza rzymskiego hrabią na Lesznie, 1473 r. Poniatowscy znani są dopiero od XV wieku i nie grali nigdy większej roli w polskiej historji.

Jakież są jednak

najmłodsze domy panujące,

skorośmy już poznali najstarsze? Otóż do nich zaliczyć wypada dom królewski szwedzki, Bernadottów, panujący tam od r. 1818, a pochodzący po marszałku napoleońskim Janie, ur. w Pau 1763, późniejszym księciu de Pontecorvo (1806), który wywodził się z drobnej szlachty południowo-francuskiej. Młodą jest również dynastja jugosłowiańska, jakkolwiek losy jej ściśle złączone są z historją kraju: Jerzy Petrowicz, zwany Czarnym Jerzym z turecka Kara Gjorgje, zamożny chłop serbski, ur. 1762 w miejscowości Kragujewac, staje się bohaterem narodowym, hospodarem Serbji 1804 do 1813 r. Syn jego Aleksander I zostaje wybieralnym księciem serbskim, a jego prawnukiem jest obecnie panujący młody król Piotr II. Również Albanja, która jak wiadomo przed wojną światową otrzymała jako panującego księcia niemieckiego Wilhelma von Wied, pozostawała pod rządami młodej dynastji. Jej król Zogu I jako prezydent republiki albańskiej Achmed Zogu wywodzi swą rodzinę od bohatera albańskiego Jerzego Kastrjoty Skarderbega, który walczył z Turkami w XV wieku, tworząc niezależne królestwo. Tak przedstawia się wiek i pochodzenie najważniejszych domów panujących Europy.

Xz.



Fragment stolicy Japonji z lotu ptaka.



Kang-Teh-Pui, cesarz Mandżurji.

Nowoczesny statek-cysterna.

Z najwyższym podziwem spotkał się w portach, do których dobił podczas swej pierwszej podróży, nowoczesny statek-cysterna „San Jorge“, wybudowany przez stocznię Blom-Voss'a w Hamburgu dla pewnej argentyńskiej stoczni w Buenos Aires. Wspomniany statek handlowy, ma również możność zabrania kilkudziesięciu pasażerów, bowiem zaopatrzony został w najbardziej nowoczesne urządzenie radjowe. I tak posiada pierwszorzędne aparaty nadawcze, odbiorcze — specjalny aparat na długie i specjalny na krótkie fale — oraz urządzenie nadawczo-kierunkowe, wybudowane przez Telefunken, a mające na celu i umożliwiające w łatwy sposób każdorazowo stwierdzenie dokładnego miejsca położenia statku, zaś telefunknowski samoczynny przyrząd alarmowy umożliwia pewny odbiór każdego wołania na pomoc pod znakiem S. O. S.

Nowoczesne urządzenia na mostku komandorskim „San Jorge“ jest jedyne w swoim rodzaju, a przedewszystkiem bardzo praktyczne. Przy pomocy tego urządzenia kapitan statku każdego czasu może przesłać rozkazy i podać wiadomości. Oczywiście nie brak na tym nowoczesnym statku-cysternie urządzenia umożliwiającego słuchania muzyki w różnych miejscach, gdyż 7 głośników rozlokowano w pokoju mieszkalnym kapitana, w kabinie oficerskiej i dla załogi, jak i w palarni, oraz w jadalni. W ten sposób pasażerowie statku „San Jorge“ jadącego jako statek cysterna korzystać mogą z wszelkich wygód, jakie spotyka się na wielkich statkach pasażerskich.

WESOŁY KACIK.

BRACISZKOWIE PRZY STOLE.

— Jeżeli zjesz swoją zupę, to cię zbiję.
— Dlaczego?
— Ponieważ i ja także dostanę w skórę, jeśli nie zjem swej zupy.

TEŻ POWÓD.

Dwie stare panny rozmawiają:
— Moi sąsiedzi, świeżo pobrani, nie dają mi spać całą noc; to wstrętne.
— Tak hałasują?
— Nie, ale muszę całą noc trzymać ucho przy ścianie.

SKRUSZONY.

Sędzia: Zabiłeś własnego ojca! Co ma oskarżony na swoją obronę?
Ojcobójca: Panie przewodniczący, ja już tego nigdy w życiu nie zrobię więcej.

SZEF.

— Pan znowu śpi?
— Nie.
— Naturalnie, gdzieżby się pan przyznał.

MIĘDZY MAŁŻONKAMI.

— We środę przyjdzie do nas na obiad Wyjadalski.
— Ależ mężulku, ty przecież nie cierpisz go, a prócz tego we środę ja sama gotuję.
— Właśnie dlatego.

SMACZNE.

— Kelner! Dostałem kanapkę z kiełbasą, zamiast kanapki z serem.
— Można wymienić.
— Kiedy już nadgryzłem.
— Nie szkodzi, kanapka z serem także nadgryziona.

PRZEZORNY.

— Czemu chowasz swój parasol pod kanapę? Czy boisz się, żeby ci go nie ukradli?
— Nie, ale boję się, żeby go nie rozpoznali.

ŚRODEK NA ŁYSINĘ.

— Co mi pan radzi użyć przeciw łysinie?
— A czy pan próbował już peruki?

Jedyna polityka Portugalji — neutralność.

Lizbona, w kwietniu.

Z chwilą wybuchu obecnej wojny Portugalja ogłosiła swoją neutralność, a w ciągu ostatnich miesięcy dokładała wszelkich starań, aby neutralność tę zachować. Nie jest to tak łatwem zadaniem, jagby się wydawało, gdyż Anglji bardzo zależy na tem, aby Portugalja także i obecnie, podobnie, jak podczas wojny światowej, stanęła do dyspozycji i walczyła w obronie hegemonji Anglików. Położenie zaś Portugalji nad Oceanem Atlantyckim jest tego rodzaju, że posiadanie jej wybrzeża byłoby powitane przez Anglików ze względów strategicznych z wielką radością.

Możemy więc przyznać rację dawnemu dyplomacie Augustowi de Castro, który przed niedawnym czasem napisał doniosły artykuł dla lizbońskiego dziennika „Diaro de Noticias", w którym zaznaczył, że „wydarzenia europejskie nadają zagranicznej polityce Portugalji i dziełu Salazara tego rodzaju znaczenie, iż wybiega ono znacznie poza granice państwa i znajduje głośne echo w całym świecie.

Dzisiejsza Portugalja

nie ma najmniejszego interesu mieszać się do obecnej wojny

i Oliveira Salazar, prezes rady ministrów i „mocny człowiek" Portugalji, podkreślił to niedawno z całym naciskiem. Dał on wyraźnie do poznania zarówno swemu ludowi, jak i Anglikom, którzy tak chętnie zmieniliby kurs polityki portugalskiej, że należy zrezygnować z wciągnięcia do wojny Portugalji, choć ta podczas wojny światowej stała po stronie mocarstw zachodnich. Wspominając dzieje z przed 25 laty zaapelował szef rządu portugalskiego do trzeźwego rozsądku swego narodu, dla którego udział w wojnie światowej był wielkim dramatem. Dramat ten nietylko nie przyniósł Portugalji żadnych korzyści, ale przeciwnie, kosztował wiele ofiar.

Demokratyczny szef rządu przed 25 laty Alfonso Costa, który uległ wybitnie obcym wpływom, obiecał Francji i Anglji dostarczenie 50 tysięcy żołnierzy portugalskich. Ponieważ rzecz prosta dzielni Portugalczycy nie objawiali bynajmniej ochoty do walczenia w obronie interesów obcych mocarstw, przeto zestawienie korpusu ekspedycyjnego doszło do skutku z wielkiemi trudnościami pod silnym naciskiem Anglików. Doszło przytem nieraz do zajść i nieporozumień, zwłaszcza gdy Costa wygłaszał przemówienie, żegnając odjeżdżających na front żołnierzy. Więcej, niż połowa żołnierzy portugalskich nie powróciła z wojny do domu.

Od tego jednak czasu

w Portugalji nastąpiły wielkie zmiany.

Minął okres, w którym rozmaite partje wzajemnie się zwalczały, przyczem krajowi groził całkowity upadek i bankructwo. Nadszedł okres dyktatury generała Carmonasa, po którym tekę ministra skarbu z nieograniczonemi pełnomocnictwami otrzymał obecny prezydent Oliveira Salazar. Było to w r. 1928. W r. 1930 Salazar ogłosił program nowego państwa, a w r. 1932 stał się szefem rządu.

Z ginącego państwa, które tonęło w rewolucjach i długach uczynił Salazar państwo, opierające się na mocnych podstawach, a przytem całkowicie wolne od długów. Do stanu tego przyczynił się talent Salazara, który z zawodu był profesorem ekonomji.

Mądra polityka spokojnego gospodarczego rozwoju była konsekwentnie stosowana w Lizbonie. Ta nowa Portugalja naturalnie nie ma najmniejszego interesu w tem, aby spokojną rozbudowę przerywać jakąś awantura wojenną i niszczyć dorobek wielu lat. Neutralność odpowiada więc całkowicie polityce realizmu i interesom państwa.

Niedawno temu Oiveira Salazar w sposób stanowczy potwierdził tę zasadę neutralności, przyczem wypowiedział

kilka mocnych zdań pod adresem wewnętrznych i zewnętrznych wrogów kraju.

Wspomniał on, jak to już zaznaczyliśmy, że „Portugalja już w poprzedniej wojnie zapłaciła krwią swój udział" i, że „osądziła tych, którzy wciągnęli ją do wojny, jako wrogów ojczyzny".

W czasie wojny światowej Portugalja złożyła swoją ofiarę na ołtarzu obcych interesów,

nie otrzymując w zamian ani słowa podzięki ani też jjakichkolwiek korzyści.

Gdyby Portugalja wzięła udział w obecnej wojnie, to jasnem jest, że i z tej wojny wyszłaby z pustemi rękoma. Datego też Saazar oświadczył swoim rodakom, że jedynym celem polityki portugalskiej może być „praca wszystkich Portugalczyków nad utrzymaniem absolutnej neutralności i bronienie tej neutralności za wszelką cenę".

Słowa Salazara, dotyczące wewnętrznych i zewnętrznych wrogów państwa stanowią jednak potwierdzenie, że niektóre czynniki zarówno krajowe, jak i zagraniczne usiłują sprzeciwić się interesom państwa. I rzeczywiście Anglja rozwija usilną propagandę, która nie wzdryga się przed naciskiem wszelkiego rodzaju, aby tylko urabiać opinję publiczną i skierować ją na tory zastosowania się do poleceń masońsko-liberalnych.

Postępując drogą okrężną Anglja dąży do obalenia rządu, aby później uczynić z niej igraszkę w swych rękach i skłonić ją do udziału w wojnie po swej stronie. Przeciwko tym intrygantom i wrogom państwa zastosuje rząd, jak to oświadczył Salazar, bardzo surowe metody. „Niepokoje i rewolucje raz na zawsze zniknęły z naszego kraju. Nowa Portugalja wystąpi przeciwko tym, którzy mimo wszystko usiłują łowić ryby w mętnej wodzie i chcą służyć obcym mocarstwom".

Rząd Salazara, który w ciągu ostatnich lat sprostał wielu trudnym zadaniom i opanował wszelkie antypaństwowe elementy, wykaże zapewne także i w przyszłości swoją siłę oraz energję. Zachowanie neutralności jest jedyną polityką, która odpowiada interesom kraju, a rząd Salazara nie dopuści w żaden sposób, aby Portugalja miała od tej polityki odstąpić.

Premjer Telekij przed parlamentem.

Budapeszt, 4 kwietnia. Na czwartek zostało zwołane specjalne zebranie komisji spraw zagranicznych węgierskiego parlamentu. Na zebraniu tem premjer hr. Teleki wygłosi sprawozdanie ze swej podróży do Włoch. (p)

Ambasador Anglji u prezydenta Turcji.

Istambuł, 4 kwietnia. Jak donosi Reuter, we wtorek wieczorem odbył prezydent Turcji Inounue półtoragodzinną rozmowę z ambasadorem Anglji. Rozmowa odbyła się w obecności tureckiego ministra spraw zagranicznych. (p)

Pertraktacje fińsko-norweskie w sprawie kolei.

Sztokholm, 4 kwietnia. — Norweski dziennik „Arbeiterbladet" przynosi wiadomość z Helsinek, według której w stolicy Finlandji toczą się obecnie pertraktacje między przedstawicielami Norwegji i Finlandji w sprawie wybudowania nowej magistrali kolejowej. Istnieje plan wybudowania dwutorowej linji kolejowej, łączącej fińską miejscowość Kemi z norweskim portem Skibotn, aby w ten sposób udostępnić port ten dla północnej części Finlandji i jej przemysłu.

Początkowo Finowie zastanawiali się, czy należy poświęcić większą uwagę rozbudowie norweskiego portu Narvik. Obecnie plan ten został zaniechany, gdyż użycie portu w Narvik wymagałoby tranzytu towarów norweskich nietylko przez Norwegję, ale także przez Szwecję.

Nawiązanie bezpośredniego połączenia między Kemi a Skibotn posiadać będzie także doniosłe znaczenie i dla handlu rosyjskiego, gdyż, jak wiadomo, Kemi ma być połączone nową linją kolejową z Saalą, znajdującem się na terenie Rosji.

Wielki deficyt w budżecie Stanów Zjednoczonych.

(=) Waszyngton, 4 kwietnia. Z końcem marca b. r. zamknął amerykański skarb państwa swoje wydatki budżetowe za okres 9 miesięcy poważnym deficytem, wynoszącym 2,718 miljonów dolarów, który to deficyt w tym samym okresie ub. roku gospodarczego wynosił 2,874 miljonów dolarów.

Łącznie więc zadłużenie skarbu państwa podniosło się z 39,985 miljonów dolarów, na 42,540 miljonów dolarów. (p).

Ciekawostki z dworu wschodniego władcy.

Sułtan Johoru i jego angielska małżonka.

Zdarza się nieraz, że różni władcy wschodni, a zwłaszcza maharadżo >ię żenią się z Angielkami. Te małżeństwa mieszane są nawet bardzo popierane przez angielskie, gdyż w ten sposób zyskują Anglicy wpływ na prywatne życie hinduskich potentatów.

W roku 1930 ożenił się sir Ibrahim, sułtan Johoru, będącego jednem z licznych państewek malajskich o rozległości 7600 mil kw. z panią Heleną Wilson, pochodzącą z Glasgow. Była ona żoną dra Wiljama Wilsona, lekarza, z którym się rozwiodła. Ceremonjał ślubny odbył się najpierw przed urzędnikiem stanu cywilnego w Londynie, a następnie według rytuału muzułmańskiego w meczecie.

Ale dziwaczne to małżeństwo od samego początku nie było szczęśliwe: jakkolwiek sułtan jest człowiekiem bardzo bogatym, posiada wspaniałą willę w Singapore, oraz pałac w Johore Bahru, a przedewszystkiem jest władcą ograniczonym jedynie przez wpływy holenderskie, to jednak nie wzbudził ten sześćdziesięciokilkoletni egzotyczny władca prawdziwej miłości u przystojnej pani Wilson.

Punktem wyjścia ich kłótni było zamiłowanie sułtanki do tańców,

których on nie znosił. Przez kilka lat podróżowali po świecie, a wkońcu doszło do ostatecznego zerwania.

Zgodnie ze swyczajami miejscowemi zawezwał kilka lat temu sułtan swoją żonę i wobec świadków rzekł do niej trzykrotnie:

talak, t. zn. odejdź.

Rada państwa Johoru wzięła pod uwagę kłopoty małżeńskie sułtana i wprowadziła nową ustawę rozwodową.

W ten sposób skończyła się błyskotliwa, ale krótka karjera pani Wilson, której mąż przez długie lata był lekarzem w Johorze i w tym czasie uproszony został przez sułtana, aby rozwiódł się z żoną, z którą on zamierza się ożenić. Sułtan, który posiada pozą tą żoną kilka innych żon malajskich zrezygnował z tronu, który przekazał swojemu najstarszemu synowi, a b. pani Wilson zachowuje tytuł lady Helen Ibrahim.

ODWAGA FILOSSENESA.

Dionizjusz, władca Syrakuz, był wybornym wodzem, a pochlebiał sobie, że jest jeszcze doskonalszym poetą. Jeżeli ktoś był przeciwnego zdania, narażał się na niełaskę.

Pewnego razu Dionizjusz przeczytał jeden ze swoich utworów sławnemu wówczas poecie Filossenowi. Ten niewiele zastanawiając się, nie zataił prawdy i powiedział, że poemat niewiele wart. Dionizjusz oburzył się i kazał zaprowadzić Filossenesa do więzienia. Na usilne prośby dworzan kazał Dionizjusz uwolnić więźnia i na dowód przebaczenia zaprosił go na wspaniałą ucztę. W czasie uczty odczytał jeden ze swoich utworów, który uważał za najlepszy.

— No, panie poeto! Cóż mi powiesz o tej pracy — zwrócił się Dionizjusz do Filossenesa.

Zdarzenie, jakie miało miejsce dnia poprzedniego było wprawdzie dobrą nauką dla Filossenesa, jednak nie chcąc się minąć z prawdą, zamiast odpowiedzieć, wstał, obrócił się do straży i rzekł:

— Zaprowadźcie mnie do więzienia!

PAMIĘTNIK dawnych czasów

W całym Miechowskim powiecie znany był z wszelkich „krotochwil" imci pan Stanisław Tarka-Tarnowicz, szlachcic starej daty, właściciel dużego majątku ziemskiego. „Jeżeli chcesz się dobrze zabawić — mówiono w okolicznych dworach, to jedź do Stasia. Istotnie, przywilej ten posiadał imci pan Tarka-Tarnowicz, bowiem umiał on gości wybornie bawić, zawsze wymyślił jakąś niezwykłą atrakcję, sypał jak z rękawa przeróżnemi kawałami i anegdotami, rozśmieszając swych gości do łez. Przytem piwniczka u pana Tarki-Tarnowicza obfitowała w przeróżne dobre winka, kuchnia zaś, jak się to mówi, „paluszki lizać".

Nad całą kulinarną stroną domu czuwał jedynie i wyłącznie imci pan Tarka-Tarnowicz, z czego zacna jego małżonka ogromnie była rada, poświęcając wolny czas na medytację spraw duszy, gdy tymczasem pan małżonek czuwał nad żołądkiem. Gospodarz to był pierwszej klasy, każdą lukę w piwnicy, czy w spiżarni pośpiesznie zapełniał, niby wyłom w karnych szeregach poległego wojska. Pan Tarka-Tarnowicz kochał jak dziecko wszystkich ludzi na świecie, z wyjątkiem żydków. Do tych ostatnich w żaden sposób nie mógł się przekonać i nieraz płatał im figle, ale takie nieszkodliwe, ot naprzykład. Jedzie pan Staś „brekiem" do miasteczka, tuż w aleji, która miała dobre dwa kilometry długości, widzi żydka dźwigającego ciężki wór na plecach, kazał woźnicy stanąć i pyta:

— Ty pejsaty, powiedzno dokąd z tym worem idziesz?

— Ny, jasznie panie, ja do miasteczka z towarem.

— No to rzucaj wór na „brek" i siadaj pokraczna duszo, to cię podwiozę.

Żydek rzucił wór, jak mu kazano, poczem sam zaczął się na wózek gramolić, w tem konie smagnięte batem ruszyły z kopyta, pan Staś nibyto pilnie patrzył przed siebie, gdy tymczasem żydek trzymając się kurczowo tyłu wozu, w żaden sposób nie mógł się nań wydostać, zmuszony był zatem biec za brekiem. Na końcu aleji, pan Staś się oglądnął i zdziwiony nibyto widzi, że żydka niema na wózku. „A pciakrew, a gdzież ta pokraczna dusza się podziała?". A pokraczna dusza zziajana, zdyszana biegła za wózkiem o paręset kroków w tyle. „Waluś, dziecko, — rzekł do woźnicy — stańno, zaczekamy na tego gamonia. pciakrew, — gniewał się pan Staś, gdy wreszcie żydek zrównał się z niemi. — Ja przez ciebie, gotówem się spóźnić, siadaj zaraz, bo się spieszę! Tym razem żydek o mało co byłby się dostał pod wózek, lecz znowu konie znagła ruszyły i żydek plackiem padł na ziemię, zerwał się wszakże i pomimo ogromnego zmęczenia znów począł biec za „brekiem". Przed wjazdem do miasteczka, pan Staś zauważył:

— A pciakrew, Waluś spójrzno, żyda niema! Po chwili dopiero zobaczyli go biegnącego środkiem gościńca. Poczekali przeto na niego. Gdy się zrównał z nimi, pan Staś z oburzeniem wyrzucił mu worek z „breka".

— Pejsaczu, pciakrew, złościł się — przez ciebie cały dzień będę miał zepsuty.

— Ny Jasznie Panie, wyksztusił żydek; za to ja o całą godzinę będę wcześniej na jarmarku.

Jeden jedyny raz w życiu, zdarzyło się panu Tarce-Tarnowiczowi, że prośbę pewnego żydka zaaprobował. A było to tak. Pewnego razu przyszło do pałacu trzech żydków z prośbą, ażeby im pan Tarnowicz sprzedał pszenicy. Dobrze, rzekł tenże, — sprzedam wam pejsacze zatracone, ale jak mi odpowiecie, czego używacie idąc z potrzeba?...

— Ny, Jasznie Panie, rzekł pierwszy: Ja sze wstidze powiedzieć...

— Mów hultaju jeden jak się pytam,

— Papiru,

— O ty pejsaczu zatracony, huknął pan Tarnowicz: to ja papieru używam do zapakowania chleba, na papierze piszę, a ty taki, owaki!

— Waluś — zawołał na sługę — jazda z nim!

I ani się żydek spostrzegł, kiedy za drzwi wyleciał.

— A ty — zwrócił się do drugiego — czego używasz?

— Jasznie Panie — Pana za przeproszeniem takie się kawały trzymają, że ja nie wiem, czy mam powiedzieć prawdę?

— Gadaj, pókim dobry.

— Ja... paluszka....

— O pejsaczu przebrzydły, to ty śmiesz za klamkę u moich drzwi chwytać, to ty śmiesz mi rękę podawać, Waluś, bierz go! I biedny żydek znalazł się na dworze, jak poprzedni.

— No a ty? — zapytał Tarnowicz trzeciego żydka.

— Ja, Jasznie Panie nie używam ani tego, ani tamtego, bo po co? jak się wysuszy to się wykruszy!

— Sto djabłów zjadłeś, ucieszył się pan Tarnowicz, to ci się naprawdę udało! — mów, ile chcesz, abym ci sprzedał pszenicy!

— Wagon bym też wziął — rzekł pokornie żydek, ale już niech tak będzie jak Jasznie Pan postanowi. I ku zdziwieniu obu wyrzuconych żydów, ten trzeci kupił cały wagon pszenicy.

Pan Tarko Tarnowicz miał jedynaczkę, której ślub został wyznaczony na 12 czerwca. Już parę dni przedtem zjechało do pałacu mnóstwo gości. Wydarzenie to było ewenementem w okolicy, nic bowiem dziwnego, że już na kilka dni przedtem rezerwowano sobie w miechowskim kościółku miejsca. W dniu ślubu, kościółek tonął w powodzi świateł i kwiecia, od samego wielkiego ołtarza aż do gościńca rozciągnięto czerwony wspaniały chodnik. Lecz plagą całej ceremonji stali się wszelkiego rodzaju dziady i babki odpustowe bez nóg, kulawe, bezrękie, ślepe i powykręcane. Przywędrowało to Bóg wie z jakich krańców świata, obsiadło bokami ów czerwony dywan od samego kościółka aż do gościńca i żadna siła miejscowa nie była w stanie wyrugować ich stamtąd. Natrętne błaganie o jałmużnę zagłuszyło miejscowy chór tak starannie przygotowany przez miejscowego organistę. Pienił się tenże, ale trudno. Po ceremonji ślubnej, kiedy już wszyscy wsiedli do powozów, pan Tarka Tarnowicz zwrócił się do swych dziadów i rzekł: przyjdźcie wszyscy, ilu was tu jest dziś o godzinie piątej do pałacu. W gromadzie dziadów podniósł się niebywały odruch zadowolenia, przestali skamlać, tusząc, że w pałacu spadnie na nich lawina srebrniaków, rozpierzchli się tedy, jak chmura gradowa wśród miasteczka. — Ksiądz proboszcz słyszał to zaproszenie i westchnął w duszy: żeby też tym razem Pan Bóg dobrym kawałem natchnął pana Tarnowicza, bowiem te dziady zawsze mu się dawały we znaki i ani rusz nic na to

Kronika krakowska.

Jak ustrzec się przed doliniarzem?

O praktykach kieszonkowców wielkomiejskich.

Kraków, w kwietniu.

„Wystrzegać się złodziei!" — Napisy takie często rzucają się w oczy w bankach, poczekalniach kolejowych i teatralnych, w tramwajach, autobusach i na miejscach publicznych. Kiedy wzrok nasz padnie na takie ostrzeżenie, mimowoli trwożliwie **rozglądamy się dokoła**, a niejednokrotnie sprawdzamy, **czy też nasz portfel lub zegarek znajduje się jeszcze w kieszeniach.** Doświadczenie jednak uczy, że napisy i ostrzeżenia nie wiele pomagają, jeżeli nie wiemy, w jaki sposób mamy się wystrzegać złodziei, jeżeli nie znamy ich sztuczek i różnorodnych pomysłowych sposobów działania. Żeby zwalczyć wroga, trzeba go borze poznać — powiada przysłowie.

A złodziei kieszonkowych kręci się obecnie mnóstwo po ulicach i placach miasta. Ofiarami ich **pada przedewszystkiem ludność wiejska**, zjeżdżająca tu w dnie targowe.

Walka z panoszącą się i zataczającą coraz szersze kręgi plagą kradzieży, powinna być dziełem osób zainteresowanych, nie tylko władz bezpieczeństwa. Stare przysłowie mówi: „Okazja robi złodzieja"; i słusznie, ponieważ, jak nas uczy doświadczenie, **nieostrożność ze strony poszkodowanych jest w większej części wypadków bezpośrednim powodem kradzieży.**

Należy uprzytomnić sobie, iż życie duchowe człowieka składa się z **impulsów i hamulców**, między którymi trwa walka. Impulsy są często nieświadome i idą przeważnie

w kierunku osiągnięcia jak największych korzyści,

np. materjalnych. Z impulsami walczą hamulce, wynikające bądź ze **źródeł religijno-etycznych, bądź też często rozumowych.** Np. jest mi zimno i impuls każe mi ukraść piękne futro, wiszące w korytarzu czy przedpokoju. Odzywają się hamulce, albo etyczny, który mówi: „Nie kradnij, bo kradzież jest grzechem i czynem sprzecznym z ogólnemi zasadami współżycia ludzkiego", albo praktyczny, który mówi znowu: „Ukradniesz, będziesz złapany i powędrujesz do więzienia na kilka miesięcy lub kilka lat".

Z tego przykładu widzimy, że w walce profilaktycznej z kradzieżą, jak wogóle z przestępstwem, należy albo wzmacniać hamulce, albo też **osłabiać impulsy antyspołeczne i antyetyczne.** Równocześnie z osłabieniem impulsów nieetycznych należy unikać takich czynów, któreby mogły impulsy te drażnić i wzmacniać.

Każdy wykwalifikowany złodziej kieszonkowy, czyli doliniarz (nazwa ta pochodzi od kieszeni, która w języku złodziejskim zwie się „dolina"), posiada wąską, cienką dłoń i gibkie palce; bardziej zważa on na subtelność swych rąk, aniżeli niejedna piękna kobieta. Ręce te względnie palce potrafią się wśród sprzyjających okoliczności zagłębić delikatnie do cudzych kieszeni. Zanim się spostrzeżesz człowieku, że ci

pugilares z kieszeni wyjęto —

złodziejaszek już daleko. Gdy pugilares jest schowany w kieszeniach wewnętrznych, przecina kieszonkowiec w odpowiednim miejscu ubranie żyletką do golenia. Do obcinania łańcuszków od zegarków używa maleńkich obcęgów tnących, lub nożyczek bardzo krótkich.

Ważną rzeczą przy okradaniu jest odwrócenie uwagi upatrzonej ofiary. Zbiegowisko zwykle, czy też sztucznie wywołane, spełnia tu znakomicie swoje zadanie. **Poza tem kieszonkowiec kradnie zawsze tylko wtedy, gdy na ulicy dzieje się coś ciekawego, interesującego wszystkich, gdy ofiara jego dozna jakiegoś wstrząsu.** Tylko w ścisku pracuje on zawzięcie. W wielkich miastach byle wydarzenie wywołuje zbiegowisko, którem kieszonkowiec nie gardzi i okrada momentalnie najbliższego, zagapionego człowieka.

Zwykle udają się kieszonkowcy na łowy we dwóch, nawet we trzech. Najzręczniejszy operuje i przedmiot upolowany oddaje natychmiast pomocnikowi. W razie „przykrocia" (wyłapania przez policjanta), upuszcza przedmiot na ziemię i nogą podsuwa towarzyszowi, który podnosząc go z ziemi nieznacznie, stara się oddalić, co mu się najczęściej udaje.

Na jarmarkach i targach **operują zwykle początkujący kieszonkowcy**, którzy używają przestarzałego sposobu oplwania „gościa". Splunie na ciebie i przepraszając za nieostrożność, wyciera ślinę własną chusteczką, jednocześnie zaś on sam lub pomocnik **opróżnia twoje kieszenie.** To znowu odgrywa kieszonkowiec komedję ataku epileptycznego; wywołuje w ten sposób zbiegowisko, a wspólnik opróżnia kieszenie ciekawych gapiów. W Paryżu grasowała ostatnio szajka kieszonkowców, która podczas przedstawień w teatrach czy kinach przez wykrzykiwanie naraz w kilku miejscach: „pali się" — wytwarzała tak pożądany przez siebie ścisk. Dowcipnisie wielkomiejscy okradają często „na wuja". Rzucają się mianowicie na upatrzoną ofiarę z serdecznymi wykrzykami „wuju" lub „stryju" i wśród uścisków i pocałunków **okradają naiwnego jegomościa.** Wkońcu wyzyskują złodziejaszkowie sprzyjające okoliczności zupełnie naturalne, które powodują zmniejszenie, albo zanik uwagi — jak zapatrzenie się na wystawę, zagapienie się przy zwiedzaniu miasta, zatopienie się w modlitwe itp.

Kto nie chce paść ofiarą złodziei — powinien sobie zapamiętać kilka poniższych wskazówek:

1) Znajdując się w tłumie, **nie odejmuj rąk od kieszeni,** w których trzymasz pieniądze.

2) Nigdy w zasadzie **nie powinno się wracać do domu późną nocą samotnie.**

3) Płacąc należność w banku, sklepie lub na ulicy, **nie pokazuj całej swej gotówki.**

4) Idąc z większą sumą pieniędzy, unikaj nawet w dzień ulic pustych lub podejrzanych; **nie przystawaj na drodze,** nie gap się na wystawy sklepowe i **nie wdawaj się w rozmowę z nieznajomymi.** Zapytany o drogę, odpowiedz bez zwalniania kroku.

5) Nie posyłaj dzieci celem zmiany pieniędzy(ani za ważniejszemi sprawunkami: dziecko lubi się chwalić powierzonemi sobie pieniędzmi.

6) Paczek ani roweru **nie zostawiaj na ulicy,** gdy wchodzisz do sklepu; ostatecznie rower możesz powierzyć opiece policjanta, o ile się na to zgodzi.

7) Nigdy nie rób sprawunków u kupca nieznanego, są bowiem tacy, którzy mogą ci wydać pieniądze fałszywe.

8) Nie odsyłaj towarów ani bagażów przez przygodnych posłańców, niezaopatrzonych w numer; człowiek taki weźmie mniej za fatygę, niż tragarz kolejowy, posłaniec itp., natomiast z twoją własnością **może uciec przy najbliższej sposobności.**

9) W kolei, kawiarni i restauracji **nie zawieraj znajomości;** taka bowiem znajomość towarzyska już niejednego przyprawiła o straty finansowe.

10) Gdy cię kto na ulicy zapyta o godzinę, odpowiedz **bez wyjmowania z kieszeni zegarka,** zwłaszcza porą wieczorną lub na pustej ulicy.

11) Gdyś padł ofiarą kradzieży, nie trać ani chwili czasu i **daj o tem znać policji.**

I. W.

Mianowanie kierownika Urzędu gospodarowania skórami i futrami.

Kraków, 4 kwietnia. **Kierownik Urzędu dla planu czteroletniego w Generalnem Gubernatorstwie Bührmann mianował w dn. 28 marca br. kierownikiem Urzędu gospodarowania skórami i futrami w Generalnem Gubernatorstwie kapitana w stanie spoczynku Waltera Freudenberga.**

Podania o pozwolenie na wyjazd do Sowietów.

Jak już donosiliśmy, na zasadzie porozumienia zawartego między ambasadą niemiecką w Moskwie a sowieckim komisarjatem dla spraw zagranicznych, nastąpi **dalsza wymiana ludności między terenami zajętemi przez obydwa państwa.**

Osoby, którym przysługuje prawo wyjazdu na obszar zajęty przez Sowiety, **winny kierować podania do wydziału przesiedleńczego w urzędzie szefa okręgu warszawskiego w Warszawie, Pałac Brühla, pokój nr. 69.**

Polska policja kieruje ruchem ulicznym.

Krsków, 4 kwietnia. Od dłuższego czasu posterunkowi polskiej policji pełnili służbę pomocniczą przy regulowaniu ruchu ulicznego na ulicach Krakowa. Była to pewnego rodzaju lekcja poglądowa, w czasie której posterunkowi policji polskiej nabrali doświadczenia, jak należy kierować ruchem według wzorów policji niemieckiej.

W dniu wczorajszym posterunkowi polskiej policji **objęli po raz pierwszy pełną służbę na głównych punktach miasta,** przyczem z zadowoleniem stwierdzić należy, że **dają sobie oni doskonale rady ze swem zadaniem.** Wyrazić trzeba nadzieję, że nasze społeczeństwo ułatwi jeszcze zadanie polskiej policji i z większą jeszcze uwagą stosować się będzie do jej wskazówek, dyktowanych zresztą **wyłącznie interesem przechodniów i kierowców pojazdów.**

---

odmawał dziesięcioro przykazań Bożych, z których jedno opiewało: Nie czyń tego drugiemu, co tobie niemiło, ksiądz gotów był odpokutować, byle to tałatajstwo ukrócić, które każdą ważniejszą uroczystość zakłócało dziadowskim lamentem.

Dużo przed wyznaczoną godziną, zaczęły się schodzić dziady i babki przed taras pałacu, gdzie służba mając odpowiednie polecenie ustawiała ich w szeregi. A przy stole biesiadnym, goście weselni znając pana Tarnowicza, zakładali się o spore sumy, że sprawa z dziadami będzie miała jakiś wesoły charakter, tylko pani Tarnowiczowa utrzymywała, że mąż napewno w celu rozdania jałmużny kazał im się zjawić w pałacu. Ciekawość zatem była ogromna, kiedy o wyznaczonej godzinie pan Tarka Tarnowicz poprosił gości, by zechcieli mu asystować na taras. Dziady zaczęły bić jak na komendę pokłony i jęcząc na zmiłowanie Boże, dopraszać się jałmużny. Pan Tarnowicz przeszedł przed tym dziadowskim szpalerem niby wódz przed swymi żołnierzami, zlustrował wszystkich od stóp do głów, wreszcie rzekł: Chodźcie za mną. Idąc na przedzie tego dziadowskiego korowodu, zawiódł ich na koniec parku, gdzie szeroka około metra fosa na jakie pół metra wody, dzieliła park od lasu. Tuż przed fosą, ustawione stoły na krosnach dymiły wspaniałym gulaszem, obok baniata beczułka piwa kokietowała dziadów, a co najważniejsza — obok każdego talerza leżał srebrny pieniądz. Zacne to zgromadzenie czekało tylko, kiedy dorwą się do owych specjałów, lecz pan Tarnowicz rzekł: Moi kochani — musicie najpierw zasłużyć na nagrodę, która na was czeka; zatem kto ten rów przeskoczy, nagroda go nie minie! Ucieszniejszej chyba chwili w życiu nie mieli goście pana Tarnowicza, patrząc jak pociesznie chybały dziady i babki na drugą stronę rowu, lub grzęzły w połowie nie mogąc jej przeskoczyć, jak rzekome babki podkasawszy spódnice, zdobynie umiał poradzić i chociaż codziennie wały przeciwną stronę fosy, jak niektórzy z nich zwinnie, bez najmniejszego wysiłku pokonywali ową wodną zaporę. Widok to był niezwykły i tak ucieszny, że latami o nim wspominano. Spora jednak część dziadów i babek nie zdołała przeskoczyć fosy i ci stali przybici własnem niedołęstwem, zaś ci, co zdołali rów przeskoczyć, radość i triumf biły im z oczu. I stała się rzecz wręcz nie do zrozumienia dla dziadowskiej czeredy, kiedy pan Tarko Tarnowicz rzekł do służby, wskazując na tych, co przeskoczyli na drugą stronę: Zamknąć mi tych „darmozjadów" o głodzie aż do jutra w owczarni wraz z owcami. Psiakrew, a to kupa łajdaków, — gniewał się pan Tarnowicz — ten utykał, tamtemu brakowało to i owo, a skakali łajdaki niczem konie wyścigowe.

Salomon by lepszego sądu nie wydał, — rzekł ucieszony ksiądz proboszcz, — bowiem wiedział, że znów na jakiś czas będzie miał spokój w parafji.

A. Kozłowska (Kraków).

Rozporządzenie o obrocie nieruchomościami w Generalnem Gubernatorstwie.

(=) **Kraków,** 4 kwietnia. Ukazał się nowy dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów Nr. 23 z dnia 1 kwietnia 1940 r., zawierający: **rozporządzenie o obrocie nieruchomościami w Gen. Gubernatorstwie** z dnia 27 marca 1940 r. i **rozporządzenie w sprawie opieki nad przynależnymi do Narodu Niemieckiego** w Generalnem Gubernatorstwie.

Nowy **numer dziennika rozporządzeń można nabywać w administracji Kraków, ul. Wielopole 1.**

Dziesięć razy skazany na śmierć.

Kraków, 4 kwietnia. **W tych dniach został wykonany wyrok śmierci na notorycznym bandycie Romanie Flacku, który w dn. 28 lutego br. został skazany na śmierć przez sąd specjalny za dokonanie w dziewięciu wypadkach ciężkiego rabunku, a w jednym wypadku wyjątkowo poważnej zbrodni.**

We wszystkich wypadkach Flack dopuścił się zbrodni nadużycia przemocy, a w czterech wypadkach udowodniono mu bezprawne posiadanie broni. Na podstawie powyższych faktów **sąd specjalny wydał na niego dziesięć razy wyrok śmierci.**

Skazany był członkiem bandy, która w okresie od listopada ub. r. do stycznia b. r. dokonała wielu rabunków w okolicach Nowego Sącza i Limanowej. Flack włamywał się do mieszkań i sklepów, poczem grożąc rewolwerem dokonywał systematycznego łupienia. Udowodniono mu udział w conajmniej 10 tego rodzaju napadach. **W jednym z nich jakaś kobieta została nawet zastrzelona.**

WISŁA DALEJ OPADA. Poziom wody na Wiśle w dalszym ciągu obniża się. Podczas gdy w dniu wczorajszym w Krakowie zanotowano poziom minus 210, to dzisiaj poziom obniżył się do minus 212. W Zawichoście również zanotowano poziom plus 253 (środa) i plus 250 (czwartek). Lody całkowicie spłynęły.

STATYSTYKA CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w czasie od dnia 24 do 30 marca 1940 r. (13 tydzień) następujące choroby zakaźne: Tyfus 2, szkarlatyna 6, dyfterja 4 (przypadków śmierci 1), gruźlica 24 (przyp. śmierci 19), krztusiec 4, zapalenie opon mózgowych 5 (przyp. śmierci 2), odra 2.

KTO CHYTRZEJSZY.

Pewien Amerykanin założył się z drugim o 50 dolarów, że z pewnego sklepu weźmie przedmiot nie płacąc za niego, a nie będzie za to aresztowany. Wszedł istotnie do sklepu, wziął bombonierkę z wystawy i najspokojniej wyszedł z nią na ulicę.

— Wygrałem — zawołał.

— Ma pan dużo odwagi — odparł tamten, — a jednak przegrał pan, bo ja jestem detektywem i aresztuję pana.

— Nie panie! — odparł tamten — tego pan nie może zrobić, bo ja jestem właścicielem tego sklepu.

GROŹBA.

Szef: — Pan znowu pali w laboratorjum! Oświadczam panu, jeżeli pan przez to wyleci w powietrze, to w tej samej chwili wyleci pan za drzwi.

Wolne posady

ZASTĘPCY powiatowi z gotówką na produkty chemiczno-gospodarcze poszukiwani „Jarod" — Tarnów. 9972

PRZYJMĘ ucznia miejscowego do praktyki ślusarskiej: Kraków, Emaus 7. 10259

MAGISTER farmacji z doświadczeniem fabrycznym handlowym, o uzdolnieniach kierowniczych, poszukiwany. Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 10362". 10362

DOCHODZĄCA potrzebna zaraz: Karmelicka 50, m. 2, godz. 3—6. 10584

POTRZEBNA do dworu osoba w średnim wieku, umiejąca gotować, prać, przyrządzać przetwory — najchętniej Poznanianka ze szkołą gospodarczą. Odpisy świadectw, referencje przysyłać: — P. Brzesko Nowe, majątek Śmiłowice. 10587

POTRZEBNY zaraz chłopiec znający się na ogrodnictwie. — Zgłoszenia: Kraków - Dębniki, Harcerska 10. 10544

SŁUŻĄCA starsza potrzebna: Restauracja, Długa 80. 10569

SŁUŻBA żeńska potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Skawińska 8. 10565

UPRAWNIONY dentysta lub lekarz-dentysta, jako firmant poszukiwany na prowincję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10568". 10568

FRYZJERKA katoliczka potrzebna zaraz. Podać warunki: Rzeszów Krakowska 3, Fryzjer. 10661

STENO-TYPISTKA aryjka, pisząca biegle na maszynie w języku niemieckim i posiadająca stenografję niemiecką, potrzebna od zaraz dla cukrowni. — Zgłoszenia tylko piśmienne z fotografją: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, m. 1. 572k

PRZEDSTAWICIELE MIEJSCOWI poszukiwani do sprzedaży mączki odżywczej dla dzieci. Zgłoszenia: Fr. Płócienniczek, Warszawa, Złota 38. 571k

ZDOLNEJ fryzjerki poszukuję zaraz. Fryzjer „Józia", ul. Józefińska 9, — Podgórze. 10605

Posad poszukują

RUTYNOWANA barówka, kelnerka, perfekt niemiecki poszukuje posady zaraz. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 10518". 10518

CERAMIK lat 31, specjalista dachówkarz, ośm lat praktyki, zmieni posadę. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 10278". 10278

OD godziny 10—17 do dziecka od 3 lat, władam polskim, niemieckim. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10576". 10576

KORESPONDENT polsko-niemiecki, bankowiec, poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 457k". 457k

LAT 21, średnie wykształcenie, poszukuję pracy w małym majątku rolnym pod Krakowem. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10593". 10593

POMOCY fachowej w zakresie zajęć szkolnych, muzyczn., kancel., gminnych, parafj., organizatorskich, ogrodniczych — udzieli 39-letni, rzym.-kat. kawaler — obce języki: łacina, niemiecki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10578". 10578

RZĄDCA, lat 35, praktyki 15 lat, bardzo dobre polecenia, obejmie posadę zaraz. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 10546". 10546

MŁODA, energiczna, dobrej prezencji, — Krakowianka — szuka zajęcia. — Zna roboty ręczne, na drutach, szydełkowe. Przyjmie posadę ekspedjentki. Udzieli lekcyj zakresu szkoły powszechnej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 10623". 10623

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, perfekt polski i niemiecki z długoletnią praktyką w przemyśle szuka zajęcia całodziennego lub półdniowego. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr 10651". 10651

ZGRABNA miła katoliczka, 24-letnia przyjmie pracę w biurze, sklepie. — Sienna 12, Biuro Ogłoszeń „Marja". 10526

PANIENKA inteligentna (3 gimn.) biegła w rachunkach, zna handel, szuka posady ekspedjentki. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10612". 10612

Kupno

KUPUJĘ noszoną garderobę, obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny: — Kraków, Starowiślna 54, IV p., m. 20. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 10229

DOMY, parcele kupi — sprzeda najkorzystniej „Polonia", — Kraków, Zwierzyniecka 9. 10301

KUPIMY kamienice w Krakowie, — parcele wprost od właściciela. — Cena dobra. Zgłoszenia osobiście między 9-13 codziennie: Starowiślna 28, m. 7, telef. 129-37. Oferty piśmienne: Kraków, Starowiślna 28 — „Universal". — 10667

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" — Rynek 9. 10678

KUPIĘ półbuciki damskie Nr. 40, niski obcas. Prażmowskiego 18a, od 2 do 3. 10614

MOTOCYKL setkę kupię. — Zgłoszenia: Hurtownia, Rynek Kleparski 17. 10613

KUPIĘ w Rabce willę, może być nie wykończona — lub parcelę, dobre miejsce, bez pośrednictwa. Zgłoszenia — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10627". 10627

KUPIĘ złoty łańcuszek, zegarek, papierośnicę, bransoletkę oraz srebrnego i niebieskiego lisa. — „Globus", Zyblikiewicza 8, godz. 16—18. 10655

BIŻUTERJĘ złotą kupię, najlepiej zapłacę: — ul. Jabłonowskich 7, m. 4, godzina 11—1, 3—6. 10228

FORTEPIAN pianino, ewentualnie patefon z płytami kupię zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10355". 10355

UWAGA: garderobę damską — męską, aparaty fotograficzne, patefony, płyty gramofonowe, biżuterję, maszyny, pianina, dywany, firanki, futra, — kupuję. Kraków, Wielopole 10. — Wyrwicz. 10334

KUPIĘ urządzenie sklepowe. Poszukuję dzierżawy sklepu, najchętniej z urządzeniem i w śródmieściu. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10540". 10540

ZĘBY STARE wszelkiego rodzaju kupuję, ul. Staszica 11, m. 1 od godz. 2—4. 10485

MAGIEL kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10504". 10504

TOKARKĘ małą do metalu i wiertarkę słupową kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 10505". 10505

„DOM GWARANCJA". Starowiślna 12, kupuje, sprzedaje „wszystko". 10235

ZŁOTE pierścionki, łańcuszki i brylant kupi Pospiech — Starowiślna 21. 10448

KRYNICA kupię pensjonat. Gotówki mam 20.000. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10349". 10349

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 9246

UBRANIA, bieliznę noszoną kupuję — na żądanie przychodzę do domu: Józefa 42, m. 2. 10399

ZŁOTE pierścionki, branzolety itp. kupię: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 10203

FATYGA zbędna. Przychodzę do domu, — kupuję wszystkie wartościowe przedmioty. — Adamski, Szewska 24, I p. 10336

STARE ZĘBY mostki, korony kupuje i przerabia Zakład dentystyczny, Dietla 60. 10076

NOSZONE ubrania, bieliznę kupuję — płacę dobrze: Gazowa 11/14. 9782

UWAGA! Kupuje katolik: brauzoletkę, pierścionek, łańcuszek itp. — płaci najwyższe ceny: Kraków, Szpitalna 18, I p., m. 2. 9870

PRZYCZEPKI samochodowe — (platformy na oponach — masywach) kupię. — Zgłoszenia: „Informator", Kraków, Pijarska 19 540k

KTO ma do sprzedania lepszą garderobę, kilimy, patefony, aparat fotograficzny lub przedmioty ze złota i srebra — niech zgłosi się do Sklepu Kupna i Sprzedaży Rzeczy Okazyjnych, św. Krzyża 7. 10338

ZŁOTE korony, mostki, stare zęby i inne kupuje: Mikołajska 5, m. 5. 10077

KUPIĘ tapczan, patefon, płaszcz damski, męski, ubranie, suknie, żelazko elektryczne. — „Gwarancja", — Starowiślna 12. 10236

KUPIĘ 2 ubrania męskie średniej wielkości, w porządnym stanie. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10598". 10598

DWIE obrączki, pierścionek zaręczynowy, łańcuszek, lub inny przedmiot kupi katolik: Długa 45, m. 7, godzina 9—17. 10538

KUPUJĘ noszoną garderobę, bieliznę — płacę dobrze: Starowiślna 54/24.

ŁUBINU większą ilość kupię natychmiast. Hala Rybna, Stolarska 10. 10606

KUPIĘ szafę trójdzielną. Szewska 7, Lu. 10607

KUPIĘ BIURKA. stoły biurowe, stoliki pod maszyny do pisania, szafki amerykańskie, oraz ręczne wózki żelazne lub drewniane (kary) do przewożenia towarów — Oferty do Gońca Krakowskiego. Wielopole 1, — „Nr 10528". 10528

KUPIĘ krawieckie stoły i narzędzia. — Frankowski, Śląska 3, m. 6. 10533

DYWANY perskie, ręczne, oraz kilimy kupuje i bierze w komis „Persia", Grodzka 18. — 10644

ROWER męski kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10560"

SREBRO stare kupuje — przerabia: Rajska 6, of. — pracownia. 10564

KUPIĘ używaną maszynę mieszadłową do wyrobu wody sodowej i krachli, ręczną lub elektryczną. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10571". 10571

ZĘBY stare, korony, mostki kupuje i przerabia. Zgłoszenia: Kraków, Kalwaryjska 27, parter, m. 3, między godz. 13—16. 10577

KUPIĘ parcelę lub pole koło Krakowa — gotówka 15.000. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10556" 10556

ZĘBY STARE kupuje zakład dentystyczny. — Stradom 15, m. 5. 10629

KUPIĘ żelazka używane lub nowe do wypiekania andrutów. Zgłoszenia: Nowy Sącz, Batorego 27, Winiarski Mieczysław. 10640

KUPUJE noszoną garderobę, bieliznę, — przychodzę do domu. — Bracka 10/7, podwórze. 10638

KUPIĘ: płaszcz letni jasny damski, męski, kostjum, — patefon, ubranie. Mikołajska 6, — I/4. 10672

Sprzedaż

SPRZEDAM kilka domów, — parcel, okazyjnie, szybka decyzja. Koncesjonowane Biuro „Własna Strzecha", Kraków, Rynek Gł. 10, I p. 10645

FILATELISTA sprzedaje, kupuje nowości polskie: Zacisze 16/7

RZODKWI nasiona 50 kg. białej, sprzedam tanio: Jan Baran, Zielonki nr. 121 loco. 10581

HARMONJĘ pianową, 120 basów, sprzedam Kraków, Podbrzezie Nr. 2, m. 5, dozorca. 10586

PARCELE okazyjne w różnych punktach Krakowa zaraz do nabycia 20.000 do 160.000. Piotra Michałowskiego 17/2. 10534

UBRANIE, firanki, brożkę antyczną, futro męskie, damskie, dywanik sprzeda Pospiech, Starowiślna 21. 10382

KASĘ National, prawie nową, maszynę pisarską tanio sprzedam: Sermak, Senacka 6, II. 10384

ZNACZKI pocztowe najkorzystniej sprzedasz, kupisz (specjalnie polskie), Godfryd, Kraków Basztowa 18 9943

SPRZEDAM wsyp poduszkowy, portjery jasne nowe, zegar ścienny, kanapę, łóżko, materac, toaletkę. Kraków Pędzichów 22, m. 14. 10430

HALA KOMISOWA „Wszystko dla wszystkich". — Kraków, Wiślna 4, parter. Przyjmuje w komis, kupuje, sprzedaje wszelkie urządzenia domowe, biurowe, dywany, obrazy, fortepiany, pianina lampy, porcelanę, zastawy, garderobę. Uwaga! Wiślna 4. 10496

GRANATOWY kamgarn bielski sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10641". 10641

SPRZEDAM łóżeczko dziecinne, fortepian, maszynę pisarską, żelazko elektryczne, kuchenkę gazową, kilim, firanki, lisa, zarzutkę męską, buciki damskie, obrazy, kryształy, aparat fotograficzny: Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 10552

DO sprzedania nowy smoking: Krzyża 19, m. 11. 563k

KAMIENICĘ nowowymurowaną, trzechpiętrową, pełnokomfortową, ewentualnie połowę sprzedam. — Kraków, Wielopole 10, — Wyrwicz. 10579

SPRZEDAM kasę ogniotrwałą, siewnik i części z młocarni kompletne. Wiadomość: Jan Baran, Zielonki, nr. 121 loco. 10580

DOM nowobudowany, piętrowy, Begeka 20.000. dopłata 50.000. Ziemia ogrodowa czteromorgowa 22.000. Parcele uzbrojone 50.000, — 30.000, 20.000, — nadto szereg realności okazyjnie sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. — 10635

MASZYNY do szycia nowe okazyjne, igły części do maszyn stale na składzie Krischer. — Kraków, — Zwierzyniecka 6. 9556

DZIURKARKĘ do bielizny okazyjnie sprzeda — Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 10114

CYLINDRÓWKĘ Singera sprzedam Senatorska 4, — front. 10263

PATEFON walizkowy 2-sprężynowy, z płytami, sprzedam. Dwernickiego 7, m. 9. 10251

CEGŁĘ nową sprzedam. Adamski, Szewska 24, I p. 10340

SPRZEDAM: chustkę jedwabną, neseser skórzany, rakietę. — Tomasza 15/4, — między 2—5.

PIANINO zagraniczne — sprzedam. Mikołajska 6, I/4. 10674

MASZYNĘ do pisania sprzedam. Mikołajska 6, I/4. 10671

SUKNIA, aparat fotograficzny, kilim, obrus, firanki, obraz — sprzedam Mikołajska 6, — I/4. 10670

OTOMANA do sprzedania. — Bandurskiego 30, sklep. 10687

FORTEPIAN krótki, płyta pancerna okazyjnie sprzeda Hala Komisowa, Wiślna 4. 10685

SPRZEDAM płaszcz, patefon, aparat fotograficzny, ubranie. — Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 10495

AUTO 4-osobowe nowoczesne, oszczędnościowe, zupełnie nowe do sprzedania. Zgłoszenia: Kraków. telefon 172-71, od 9—3 popoł. 10610

MASZYNY do pisania „Underwood", „Urania" sprzeda firma „Adler". św. Marka 25. 10646

ODSTĄPIĘ kilka ton węgla górnośląskiego z dostawą i zniesieniem do piwnicy. Kraków, Jabłonowskich 9, — sklep. 10650

FUTRO męskie opossety. sprzedam: Prądnicka 4, m. 20, godz. 10—12. 10424

LISA niebieskiego sprzedam: — Kraków, Florjańska 45, m. 6, od godziny 10—1-szej. 10574

WAGI dla aptek, słotników, laboratorjum, handlu, przemysłu — dostarcza „Centrala Wag", Kraków, Wiślna 2. 9794

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład techniczny budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 9959

KUBKI, mydelniczki, pudełka na mydła polopasowe — do sprzedaży hurtowej i detalicznej poleca W. Halski, Kraków, Sukiennice 21. 8862

DZIERŻAWA domu 4-ubikacjowego, ogród — 50 zł. miesięcznie — tuż za Dębnikami. — Zgłoszenia: „Polonia" Kraków, Zwierzyniecka 9. 10413

PAS TRANSMISYJNY, maszyna do szycia, lampa Solux, ubranie, bielizna, pończochy, kilimy, dywan Smyrna 18 m sprzeda Sklep Komisowy, Rynek Główny 26, I p. 10637

PATEFON sprzedam. Mikołajska 6, I/4. 10673

DYNAMO 20 KW, 240 V. sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 10594". 10594

PARCELE budowlane koło dworca w Zabierzowie, sprzedam Wiadomość: Karmelicka 39/4. 10589

KLUBOWE skórzane 2 fotele i kanapę sprzeda „Chrześcijański Sklep Komisowy", św. Tomasza 30. 10679

SAMOCHÓD Minerwa - Cabrio-Limuzyna w bardzo dobrym stanie, na chodzie — sprzedam: Kraków, Kopernika 27. 10541

SERWIS na herbatę, kryształy i portjery sprzedam: Lubicz 27 a, m. 12. 10542

OKAZJA! Kilim sprzedam: Kraków, Kazimierza Wielkiego 59, m. 5. 10545

CEBULĘ dymkę i czosnek ze świeżych transportów po cenach maksymalnych sprzedaję na Dworcu towarowym, brama I, magazyn I (na końcu). 10548

SREBRO deserowe 6 osób, kaseta, sprzedam: Starowiślna 12/22 oficyna lewa. 10550

TOREBKĘ damską, nesseser świńska skóra — sprzedam okazyjnie: Starowiślna 12/22. 10551

UBRANIE, patefon, aparat fotogr. sprzedam. Florjańska 3/8. 10636

MASZYNĘ pisarską portable okazyjnie sprzedam. Emaus 14a, m. 4. 10683

FLASZEK litrówek monopolowych i baczków sprzedam większą ilość. — Kraków, Kazim. Wielkiego 128. — Skład żelaza. 10684

MASZYNA do szycia nowoczesna, zupełnie nowa Exacta, — ReflexKorelle, — lampa Solux. — duży wybór garderoby męskiej i damskiej, obuwie — sprzeda Sklep Komisowy Rynek Główny 26, I. p. 10332

PATEFON walizkowy szwajcarski okazyjnie sprzedam. Zwierzyniecka 9, — m. 1. 10664

MASZYNĘ krawiecką szyjącą skórę sprzedam. Krowoderska 39, m. 10. 10659

SPRZEDAM w Krakowie kilka parcel w cenie od 20.000 wzwyż. Klimczak, Kraków, Sienna 7. 10666

MASZYNĘ do szycia Singera — okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10665". 10665

PIANINO angielskie, krzyżowe, pancerne, znakomitej marki, sprzedam. — Karmelicka 17 — Szachowski. 10536

JAKÓB DIENER Zarząd Komisaryczny poleca nadal wielki wybór szkła, fajansów, porcelany, lamp wszelkiego rodzaju. — Kraków, Szewska 20. 10625

SKLEP Komisowy przy ul. Floriańskiej 7 sprzeda okazyjnie: dywany kilimy, kryształy, obrazy: W. Kossaka, Wyczółkowskiego, Axentowicza, Richter-Janowskiej, Bieszczada, Wygrzewalskiego, Kolasińskiego i innych. 10617

TANIO sprzedamy: Futro męskie, — płaszcz damski, odkurzacz elektryczny, fortepian itd. Sklep Komisowy E. Górska, Floriańska 7. 10618

31 TOMÓW Bibljoteki Wiedzy tanio sprzeda Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 30. 10682

SKLEP spożywczy z urządzeniem, mieszkaniem, ogrodem, z towarem lub bez do sprzedania. Zgłoszenia Nowa Olsza, Idzikowskiego 20 m. 1. 10620

PARA KONI gospodarskich, miary 154, trzynastoletnie sprzedam. Oglądać: Kapelanka, Kobierzyńska 15. w godzinach 16—18. 10616

SUKNIĘ elegancką, jedwabną sprzedam. — Starowiślna 12/22 oficyna lewa. 10624

MASZYNA do szycia prawie nowa — okazyjnie sprzeda: Fałata 12, m. 2, — boczna Słonecznej. 10686

Matrymonjalne

POŚLUBIĘ inteligentnego do lat 36, obecnie bez posady. Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Sienna 12 — „Rena". 10294

DWAJ samotni, trzydziestoletni, nawiążą znajomość z podobnemi paniami, zamieszkałemi w okolicy podgórskiej, w celu matrymonjalnym. — Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10543". 10543

KTÓRY z Panów na stanowisku, zechce poślubić inteligentną panienkę niezależną, wysiedloną, lat 26, byłą urzędniczkę — Panowie do lat 40-tu i wdowcy z dziećmi niewykluczeni. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10553". 10553

BYŁY urzędnik akademik, domator — pozna panią dzielną, o stałych zasadach, materjalnie niezależną — chętnie ze sfer kupieckich. Cel matrymonjalny. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków „Nr. 10573" 10573

Lokale

NOCLEGI wolne — informacje: Sławkowska 4/4. 10218

POSZUKUJĘ większej piwnicy na węgle w okolicy ulicy Dunajewskiego. Zgłoszenia: Zarząd kawiarni ul. Dunajewskiego 4. 10669

NOCLEGI: Starowiślna 12/16, II p., oficyna. — Zgłoszenia do 22. 10482

POSZUKUJĘ mieszkania 2-pokojowego, słonecznego, z łazienką, na Osiedlu Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10473". 10473

POSZUKUJĘ dla poważnego inżyniera w cichej dzielnicy Krakowa — 4—5 pokojowego mieszkania, możliwie z ogródkiem. Adwokat Dr Stanisław Podgórski, Kraków, ul. Grodzka 13, Tel. nr. 122-80. 10290

ODSTĄPIĘ pokój wiktem lub bez, komfort, — śródmieście, ewentualnie 2 pokoje, solidnym. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10575". 10575

POKÓJ, kuchnia zaraz do wynajęcia: Ks. Józefa 12. 10597

POKÓJ z użyciem łazienki: I Osiedle Oficerskie 43, m. 7. 10591

POKOJU skromnie umeblowanego poszukuje urzędnik samotny. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10539". 10539

NOCLEGI przyjezdnym wygodne, tanie. — Kraków, Wielopole 24, II p., m. 4. 10410

POKOJE umeblowane poleca biuro Szachowskiego, — Karmelicka 17. 10535

CZYNSZ półroczny dam za pokój, kuchnię, śródmieście, zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10563". 10563

POSZUKUJĘ pokoju pełnokomfortowego przy aryjskiej rodzinie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10656". 10656

LOKAL wraz z szopą na pracownię lub cichy przemysł: — Helclów 7. 10566

POSZUKUJE się do wynajęcia domu około 7 pokoi z przyn., możliwie z ogródkiem. Zgłoszenia na Al. Słowackiego 46, m. 3. 10570

POKÓJ do wynajęcia: — Pędzichów 5, parter lewy. 10555

POKÓJ z kuchnią wynajmę od gospodarza. Czynsz płacę regularnie. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 10643". 10643

SZUKAM mieszkania 3—4 pokojowe, ewentualnie niearyjskie, dla prowadzenia jadłodajni. Dam zabezpieczenie kwaterunkowe. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10660" 10660

NOCLEGI śródmieście! — Przyjmuję do 21.30! Krupnicza 14/5. 10688

GARAŻU na auto osobowe poszukujemy zaraz w Krakowie. Krajowe Zakłady Konfekcyjne, — Kraków, Rynek Gł. 37, od 9—3 popoł. Tel. 172-71 10611

POKOJU ładnie umeblowanego, z użyciem łazienki, poszukuje bezdzietne małżeństwo od zaraz. Wyczerpujący oferty: Biuro „Par", Rynek 46. 10619

SAMOTNA kobieta przyjmie do wspólnego pokoju pracującą panienkę: Helclów 7. 10567

POKÓJ umeblowany przy rodzinie dla pana na stanowisku — zaraz do wynajęcia. Starowiślna 12 m. 3. 10626

POSZUKUJĘ 2-pokojowego mieszkania możliwie ze skromnem umeblowaniem. — Zgłoszenia: telef. 10121, Krakowska 19. 10503

Nauka i wychowanie

MASZYNOPISMO, stenografja: Kursy Handlowe prof. Nycza, Senacka 6. Świadectwa. 8678

MASZYNOPISMA uczę indywidualnie: Sławkowska 30/6. 10281

NIEMIECKIEGO języka dla początkujących, stenografji polskiej niemieckiej — udziela długoletnia specjalistka: Kraków, ul. Gołębia 2. 9911

NIEMIECKIEGO udziela nauczycielka gimnazjum państwowego, germanistka, — wychowana w Wiedniu. Wielopole 3, m. 4. 9982

KURSY modniarstwa, obejmujące całokształt zawodowej nauki. Wpisy: Salon Mód, Kraków, Mikołajska 13 10337

LEKCYJ rysunków i malarstwa udziela prywatnie Jan Marcin Szancer, Kochanowskiego 23. Zgłoszenia od 3—5. 10445

ROSYJSKIEGO uczę gruntownie, szybko. — Syn rdzennej Rosjanki. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10595" 10595

WYUCZĘ każdego rysunków kreśleń technicznych. — Wiadomość: Wolak, Podzamcze 2, parter. 10531

SYMPATYCZNEJ partnerki do nauki języka hiszpańskiego poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10680". 10680

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka), maszynopisma. — Rynek 9. 10677

Różne

PRZEWOZY towarów autem ciężarowem we wszystkich kierunkach, również wyjazdy na tury. Zgłoszenia: tel. 123-65. 10411

LEKARZ-dentysta Stankiewicz: Pierackiego (Studencka) 25/4, 10—1, 3—7. 10266

BECZKI wszelkich rodzajów i wymiarów wykonuje: Pracownia Bednarska, Kraków, Kalwaryjska 33, telefon 101-87 10600

DAM całe buty (cholewy), za same cholewy dobre, kroju angielskiego. Kraków, Dominikańska 1/4. 10615

SAMOCHÓD ciężarowy, 3-tonowy do wynajęcia na tury. Wiadomość: ul. św. Jana 1, I. piętro, lewo telef. 140-52 godz. 9—14. 20649

MAM KONCESJĘ Kupię lub wydzierżawię lokal z urządzeniem na bar. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 10658". 10658

SĄD GRODZKI Oddz. I. w Krakowie, dnia 12 grudnia 1939. Sygn. I 2 Nc. 732/39. Na wniosek Marii Olszewskiej zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki oszczędnościowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 452239 (Jacek Olszewski), opiewającej na kwotę 118 zł. 25 gr. — i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym uznałby Sąd po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymienioną książeczkę za umorzoną. — T. Japa, sędzia grodzki. 10621

LEKARZ chorób wewnętrznych i kobiecych ordynuje: Dietla 62, m. 3. 10676

ZGUBIONO Verpflegungs-Ausweis Nr. 2658 do oddania Generaldirektion Ostbahn, plac Matejki 12. 10657

PRACODAWCY! Tabele dla obliczeń podatku dochodowego od uposażeń, świadczeń społecznych, obowiązujące od kwietnia — do nabycia: „Skarbopol", Floriańska 5. 10609

JÓZEF Bober rezerwa żandarmerji, poszukiwany — o jakąkolwiek wiadomość prosi siostra Stefanja Ferlak, Chłopickiego 4, Kraków. 10559

SĄD Okręgowy Tarnów 7 marca 1940 T 52/39. Wojciech Albert Kikla, syn Franciszka, Marji, urodzony 30 października 1892 w Montagne Stanu Massachusetts w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ostatnio przebywający w Turners Falls Mers, wyjechał do stanu Maine w czasie wojny światowej i zaginął bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy w ciągu jednego roku Sądowi albo Małeckiemu, adwokatowi w Tarnowie, zaś zaginionego wzywa się, aby zawiadomił Sąd o swem życiu do końca 1941 roku. 566k

SĄD GRODZKI w Krakowie, dn. 22 marca 1940 r. sygn. I. 2 Nc. 698/40. Na wniosek Markusa Uebersfelda zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki oszczędnościowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 439118 (Markus Uebersfeld), opiewającej na kwotę 493.09 zł. wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym uznałby Sąd po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymienioną książeczkę za umorzoną. — T. Japa, sędzia grodzki. 10601

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty: Józef Ślęczek, wydany w Kłaju. 10604

WŁAŚCICIELKA ogłoszenia z dnia 23 marca za szyfrą „Szlachetna" jest proszona o podanie swego adresu. Agencja Sienna 12, „Brunet". 10689

KONCESJI WÓDCZANEJ do lokalu barowego poszukuje. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 10662". 10662

WAŻNE dla PAŃ Trwałą ondulację wykonuje bardzo solidnie, w przystępnej cenie: Zakład fryzjerski, Dąbek Jan, Felicjanek 27. 20649

OGRODNICZKA zakłada ogródki, udziela porad. — Grodzka 60, m. 4, godz. 13—16. 10608

POSZUKUJĘ używania fortepianu do ćwiczeń głosowych. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10596". 10596

GRAFOLOG wróży rozmaitych sprawach — Kraków, Piłsudskiego 18, — m. 5. 10491

HALLO! HALLO! zaufaniem — odważnie — bez ryzyka — będziesz mieć szykowny, niedrogi kostjum, płaszcz, ubranie z prasowni krawieckiej Podoleckiego, Zyblikiewicza 5, klatka 3. Dla uchodźców ceny zniżone. 10484

ZNACZKI przedrukowe General Gouvernement sprzedaję pojedyncze wartości. — Biuro filatelistyczne „Globus", Kraków, Zyblikiewicza 8. 10400

DENTYSTA ŁOBODZIŃSKI z Wielkopolski — przyjmuje: Kraków, ul. Mikołajska 5, I p. 9488

KOSZULE męskie pierwszorzędnie wykonuje: Grochowski, Felicjanek 7. 10325

WILLA 8-pokojowa, z ogrodem, w Tenczynku, tanio do wydzierżawienia. Wiadomość: A. Frolik, Kraków, Batorego 6. 10547

BUDOWNICZY, architekt udziela porady fachowej przy kupnie, sprzedaży wykonuje szacowania, plany, kierownictwa, administracje budynków. Zgłoszenia: Goniec Krakowski", Kraków, — „Nr 10532". 10532

BEZPŁATNIE oddam w używanie, kasę ogniotrwałą. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10561"

WYDALIŁ się dnia 2 kwietnia z domu Stanisław Kukuła, uczeń V klasy Wł. Jagiełły — ostatni raz widziany przy Głównym Dworcu — do tej chwili nie powrócił. Wiadomości proszę kierować: Zacisze 14, m. 7. 10562

PRZYJMĘ pianino na przechowanie, względnie wypożyczę. — Zgłoszenia do Gońca Krak., Kraków, Wielopole 1, „Nr. 10572". 10572

KWASU pitnego wytwórcy poszukuję. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10554". 10554

ZABUBIONO wykaz osobisty kolej. oraz bilet okres. wystawiony przez Deutsche Reichsbahn na nazwisko Puschert Anton — Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Puschert Antoni, Bosacka 11, m. 18, u p. Pelczar. 10663

REUMATYZM, NERWOBÓLE, postrzały leczy jedynie Sapomenthol Matuli. — niezbędny również przy grypie. Do nabycia we wszystkich aptekach. 575k

Nowe AERO - WOZY
z pięcioma oponami. natychmiastowa dostawa ze składu.
Cena od 2.590 do 4.590 Rm.
Wszystkie części samochodowe.
AERO - AUTO
G. m. b. H.
Gen. Zastępstwo na Zachodni G. Śl. Warthegau i Generalne Gubernatorstwo
KATTOWITZ
Friedrichstr. 26, tel. 326-38.
567k

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-00, 150-01, 150-62.